Nr. 47 Kraków, dnia 21 Listopada 1915 r.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **1 korona** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Uchwały posłów ludowych.

W niedzielę dnia 14 b. m. odbyły się w Krakowie w lokalu redakcyi »Piasta« narady posłów ludowych pod przewodnictwem prezesa Klubu parlamentarnego, posła Andrzeja Średniawskiego. W długiej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy posłowie, omówiono najważniejsze sprawy gospodarcze i polityczne obecnej chwili, poczem powzięto jednomyślnie następujące

uchwały:

I. Klub posłów P. S. L. wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomym rozłamie w klubie stwierdza, że w klubie panuje jak największa zgoda poglądów.

II. Wobec tego, że niektóre pisma polskie, a za nimi i pozakrajowe, po uzdrowieniu stosunków w Polskiem Stronnictwie Ludowem używają w odniesieniu do P. S. L., grupującego się koło »Piasta«, nazwy »stronnictwo Długosza«, klub P. S. L. stwierdza, że Polskie Stronnictwo ludowe nie opiera się na żadnej osobie, lecz na idei i programie, który nie został zmieniony, i na wytycznych, danych przez kongres w Tarnowie. Uznając w pełni całą obywatelską działalność Eksc. Długosza, Klub stwierdza i przypomina, że prezesem P. S. L. jest poseł Bojko, wiceprezesami włościanie poseł Witos i Babicz, a prezesem klubu parlamentarnego poseł Średniawski. Wobec faktu, że w Stronnictwie istnieją władze, które nadają kierunek jego polityce, wobec faktu, że władze te składają się z wybitnych i niezależnych ludzi, znanych i pracujących od wielu lat, Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że innej nazwy w odniesieniu do P. S. L. mogą używać tylko ludzie złej woli, lub wrogo wobec stronnictwa usposobieni.

Hołd Sienkiewiczowi i Paderewskiemu.

III. Klub posłów P. S. L. wyraża swoją wdzięczność i podziw dla pracy Sienkiewicza i Paderewskiego, która imię i sztandar Polski wysoko podniosła, a głodnej ludności w Polsce dała chleb potrzebny — i wszelkie zakusy, zdążające do obniżenia ich powagi w narodzie i świecie uważa za niegodne i za szkodę, narodowi wyrządzoną.

Obrona ziemi.

IV. Klub posłów P. S. L. stwierdza, że naszemu narodowemu stanowi posiadania ziemi grozi poważne niebezpieczeństwo. W myśl hasła: tyle Polski, ile polskiej ziemi, klub P. S. L. uważa za wskazane najrychlejsze podjęcie akcyi dla uchylenia tego niebezpieczeństwa i utrzymania ziemi w rękach polskich. Celem porozumienia się ze wszystkimi, tę myśl podzielającymi, dalej celem zorganizowania tej akcyi i obmyślenia środków, klub wybiera komisyę, w skład której wchodzą posłowie: Witos, Długosz, Średniawski, Rey, Jedynak, Lasocki.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie najważniejszych potrzeb i postulatów ludności, znękanej wojną, powziął Klub posłów P. S. L. następujące uchwały:

1) Klub posłów P. S. L. stoi na stanowisku, że odbudowa zniszczonych wojną miejscowości jest obowiązkiem rządu, gdyż ludność ofiarę tę poniosła

w interesie państwa, a wskutek wypadków wojennych jest tak zubożałą, że sama tego uczynić nie jest w stanie. W tym celu powinien rząd jeszcze przed wiosną przygotować materyał drzewny i inny materyał budowlany, zabezpieczyć potrzebną ilość robotników fachowych i zaprzęgów, a następnie dostarczyć wszystkich środków, potrzebnych do odbudowy.

Na dalsze wkłady i ulepszenia przy odbudowie gospodarstw rząd powinien przyznać pożyczki bezprocentowe na przeciąg lat 20, z tem, że pierwsza rata ma być płatną w dziesięć lat po zawarciu pokoju.

Z uwagi, że bardzo wiele kościołów i szkół zostało zupełnie zburzonych, lub bardzo silnie uszkodzonych, a obowiązani do konkurencyi nie są w stanie odbudowy i potrzebnych restauracyj dokonać, rząd powinien przyjść jak najspieszniej z potrzebną pieniężną pomocą.

2) Klub posłów P. S. L. uważa za konieczną jak najspieszniejszą wypłatę za wszystkie świadczenia wojenne, jak również wypłatę należytości ewakuacyjnych dla ludności z linii Dunajca i Białej, gdyż dalsza zwłoka spowoduje zupełną ruinę materyalną i gospodarczą tej ludności, której wojna najdotkliwiej dała się we znaki.

3) Wobec tego, że przy obecnych przepisach prawnych sprawiedliwy wymiar wysokości zasiłku wojskowego dla rodzin rezerwistów i pospolitaków, powołanych pod broń, jest utrudniony, a Galicya pobiera najniższy zasiłek w całem państwie, uważa Klub posłów P. S. L. za konieczną jak najspieszniejszą zmianę tych przepisów, a to w tym kierunku, aby zasiłek wymierzano wszędzie na podstawie klas wymiarowych, opartych na liczbie ludności.

4) Klub posłów P. S. L. stwierdza, że z powodu braku nasienia, siły roboczej i pociągowej, zasiewy ozime w znacznej części nie zostały dokonane, że wskutek braku nawozów, niedostatecznej uprawy, wyjałowienia ziemi, zbiory zapowiadają się źle. Wobec tego, że żniwa zbóż jarych z tych samych powodów i posuchy nie wydały oczekiwanego rezultatu, Klub uważa za konieczne, aby rząd w interesie państwa i ludności zawczasu dostarczył krajowi wszystkiego, co do dokonania zasiewów wiosennych jest potrzebne, przedewszystkiem ziarna, nawozów sztucznych, siły pociągowej i narzędzi rolniczych.

5) Wobec zupełnego braku drzewa na opał, drożyzny węgla, a często niemożności jego dostawy, wobec braku mieszkań odpowiednich i zubożenia ludności, Klub domaga się stanowczo najspieszniejszej dostawy drzewa z lasów rządowych i węgla dla okolic, bezpośrednio wojną dotkniętych, bezpłatnie, dla innych zaś za zniżoną ceną, oraz ustanowienia cen maksymalnych na drzewo i węgiel.

6) Klub posłów P. S. L. przyłącza się do wniosków Zjednoczonych Towarzystw rolniczych, tyczących się odbudowy hodowli bydła rogatego, kóz i nierogacizny, z tem, iżby, prócz dla wsi ewakuowanych, zniżka ze strony rządu wynosiła ponad 33 procent,

a obecnie cena bydła, zakupić się mającego, jest za wysoką dla zniszczonych włościan, oraz że przy odbudowie hodowli włościanie powinni mieć prawo do korzystania z kredytu Banku wojennego.

7) Klub P. S. L. domaga się wyjednania u ministra rolnictwa zarządzenia, ażeby w powiatach, gdzie z powodu posuchy zachodzi brak paszy i jarzyny zupełnie przepadły: 1) oddany został rolnikom cały tegoroczny zbiór jęczmienia na paszę własnego bydła, w myśl ustępu drugiego § 5 rozporządzenia ministeryalnego z 21 lipca 1915, Dz. p. p. Nr 203; 2) pozostawiono rolnikom całą ilość otrąb od zboża, dostarczonego wojennemu Zakładowi dla obrotu zbożem, w myśl ustępu trzeciego § 8 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Idźmy razem!

Trzeci rok dobiega ku końcowi, jak pewne grono ludzi, w którem znaleźli się najwybitniejsi chłopscy przedstawiciele, jak dzisiejsi prezesi Witos i Bojko, wydało pierwszy numer „Piasta". Dziś „Piast" zogniskował w sobie ogromną większość uświadomionych włościan i stał się największym i najtańszym tygodnikiem w Polsce.

Żaden tygodnik nie ma tylu zwolenników, ale też żaden nie ma tak zapalonych przeciwników. Liczą się z „Piastem" wszyscy, szanuje i przepada za nim wielu, a ci, którzy go zwalczają, szkodzą tylko sami sobie. Dziś nie bronią chłopu czytać „Naprzodu", zakazują tylko „Piasta", bo wiedzą, że „Piast" jest zaraźliwy, bo chwyta za serce.

Z wybuchem wojny stanął „Piast" na stanowisku zgody wszystkich polskich stronnictw i partyj, a nawet na stanowisku zjednoczenia w sprawach ściśle narodowych, czego wyrazem było wstąpienie naszych przedstawicieli do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Dotrzymując swego przyrzeczenia, zawartego w pamiętnych uchwałach organizacyjnych, powziętych w sierpniu ubiegłego roku, unika nasze pismo kwestyj partyjnych. Nieprzychylni nam ludzie atakują nas w dalszym ciągu w swych gazetkach,

Na napaści nie odpowiadamy, nie dlatego, byśmy winnymi się czuli, lecz dla dobra narodu i dla całej rzeszy chłopskiej, której zjednoczenia pragniemy. Co złe, samo w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć.

Wiele wybitnych jednostek z pośród ludowców patrzało się z boku na robotę „Piasta". Dziś wstąpili w jego szeregi niejedni z największych jego przeciwników. Wstąpiło też w nasze szeregi dużo ludzi, przedtem obojętnych na nasze sprawy. Jednak jeszcze znajdują się jednostki o wybitnem nieraz znaczeniu, które trzymają się z rezerwą względem naszego pisma. Do tych ostatnich się odzywam z prośbą o użycie dla dobrej sprawy swych talentów. Obecnie „Przyjaciel Ludu" nie wychodzi, z czego wielu się cieszy. Dawni jego zwolennicy nie posiadają organu, w którym mogliby się porozumiewać i wzajemnie pouczać. Dla dobra naszego ludu powinni wszyscy dawni zwolennicy „Przyjaciela Ludu" razem z „Piastem" się połączyć. „Piast" przez trzy lata, a zwłaszcza w czasie wojny, dobry złożył egzamin. Na przyszłość nie powinna zachodzić żadna obawa: nie jest on organem kilku jednostek jak tego

pierwotnie się obawiano, lecz wypowiada myśli i bóle wszystkich chłopów. Każdy, ktokolwiek zechce, znajdzie przychylne tam miejsce. „Piast“ jest jedyną gazetą, składającą się prawie w zupełności z artykułów samych korespondentów. Od południowego Tyrolu, aż po twierdze wołyńskie i bagna pińskie, przy pługu, w rowach strzeleckich lub na zgliszczach swych domów, w budach na kształt cygańskich, mieszkają jego współpracownicy. Jest on pierwszem pismem w Galicyi, które rzeczywiście tylko podsłuchuje, co lud myśli, jest sercem i mózgiem, gdzie zbiegają się myśli i uczucia ludu. Prowadzi politykę ludową.

Bracia i Siostry! „Piast“ jest także naszą chlubą, jako pierwszorzędne pismo. Dziś już nikt nie będzie wstydził się swego organu, kiedy najpoważniejsze dzienniki powtarzają za „Piastem“ jego artykuły. Z porad, umieszczanych w naszem piśmie, korzystał nieraz nawet jeden z najbardziej wrogo usposobionych nam tygodników, umieszczając regularnie artykuły, zaczerpnięte z naszego pisma, a tylko nieco zmienione.

Czytajmy więc i rozszerzajmy wszyscy „Piasta“. Żony sprawią największą przyjemność swym walczącym mężom, gdy im zaprenumerują „Piasta“. Jeżeli, który z mężów często zmienia swój adres, dobrze jest posyłać mu z domu naszą gazetę. Wystarczy zrobić opaskę z papieru, zlepić ją klejem, opłatkiem lub ciastem, albo też zeszyć papier na maszynie, zaadresować do żołnierza i posłać w takiej opasce „Piasta“. Można też opaskę, którą przysyłają z redakcyi razem z gazetą przewrócić na drugą stronę, zaadresować, dawny adres przekreślić i posłać w tej opasce „Piasta“, chociażby do rowów strzeleckich. Wiem z doświadczenia, że żołnierzom bywa bardzo miły taki upominek.

Prenumeratę „Piasta“ można rozpocząć w każdej chwili.

Na końcu zwracam się także do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną oświaty ludu. Dobra gazeta jest jednym z najpoważniejszych czynników oświaty ludowej. Kto pragnie oświaty ludu, ten będzie rozszerzał naszą gazetę.

Spodziewam się, że przyjdą czasy, kiedy nieprzyjaciele uświadomienia chłopskiego przestaną nas napastować. Na razie w milczeniu nadstawiamy im drugi policzek, ale to nie oznacza rezygnacyi z naszych ideałów. Najlepszą odpowiedzią będzie czyn. Zjednoczeni razem, postarajmy się, by na Nowy Rok, w każdej chałupie, gdzie umieją czytać, znalazł się nasz „Piast“.

Szczęść Boże! *Franciszek Piątkowski.*

Jedność i zgoda.

W całej tej biedzie naszej polskiej brak jednak ciągle tych słów, na które tyle pokoleń wygląda „zgody i jedności“; szukamy ich i nie możemy znaleźć. A one jedne są kluczem jedynym, który nam otworzyć może bramę do lepszej przyszłości narodowej i ekonomicznej. Wszyscy narzekają, jedni na drugich; piszę się o tem i czyta: człowiek jeden spycha winę w tem na drugiego, stronnictwo jedno na drugie, klasa na klasę, dzielnica na dzielnicę, a „zgoda i jedność“ marzeniami jak były, tak i są dla całego ogółu naszego, znękanego społeczeństwa polskiego. Podczas gdy wokoło nas widzimy, że wszyscy te straszne chwile starają się przetrzymać w jedności i zgodzie i najlepsze przykłady mamy wśród masy żyjącej wśród nas od lat, a przecież nie zarażonej naszemi wadami; ona jedna wyjdzie z tej zawieruchy zwycięzką i dumną, lecz zarazem butniejszą niż dotąd, bo całym jej zmysłem, to zgoda i jedność. Lecz my się od niej niczego nauczyć nie chcemy.

O tej naszej biedzie myśli się ciągle i szuka się chociażby małego promyka świetlanego, któryby tę ciemność rozprószył, by zdobyć trochę więcej nadziei na przyszłe nasze życie. Takim promieniem świetlanym nadziei, że powoli budzić się i wśród nas zaczyna poczucie konieczności zgody i łączności, była rozmowa, jakiej byłem świadkiem i uczestnikiem w wagonie kolejowym.

W pociągu, zdążającym od Lwowa ku Wiedniowi, spotkałem jadących dwóch ojców od synów, służących przy wojsku, z Rzeszowa; obaj rolnicy, jeden z brzeskiego, drugi z oświęcimskiego czy bielskiego powiatu. Rozmowa toczyła się naturalnie najpierw o wojnie, o dzieciach, służących w wojsku i w Legionach, gdyż jeden z nich miał i tam syna na froncie besarabskim. Narzekań w tych słowach na los nie było, tylko troska. Opowiadał chłop z brzeskiego, jak mu syn uciekł do „Legionistów“, jak go żona wysłała do Bochni, by tego przynajmniej ostatniego wydobyć z objęć wojny; cóż kiej było po przysiędze, gdy przyszedł do niego. Potem naturalnie przyszła kolej na biedę wojenną, jak tam u was, a jak u nas. Ten z brzeskiego widać był trochę i jakimś przemysłowcem, bo coś tam narzekał na kartę przemysłową, że z niej tak korzystać dziś nie może. Narzekać począł wreszcie na rolę, że z 5 morgów to trudno wyżyć nawet we dwoje. Towarzysz wysłuchał tych bólów i jął opowiadać, jak to w jego wsi inaczej. I oto, co usłyszałem, że dwór i wieś i to niejeden, ale nawet kilka, wzięło się do kupy razem, by te ciężkie czasy przetrzymać. Tym, który to wszystko zorganizował, jest właściciel dóbr. Opowiadał o nim chłop z takiem uczu-

cie wdzięczności, z takim szacunkiem, jak rzadko, bo mało takich ludzi żyjących wśród chłopów. Sam prowadzi wzorowe gospodarstwo, ale nie chowa wyników pod korcem: uczy swoich sąsiadów-włościan o tem, dlaczego u niego taki bogaty plon; radzi, pokazuje, gdzie co robić i jak, czem znawozić, czem obsiać, jak zbierać, jak młócić i sprzedać. Dowiaduje się dalej, że oni tam u siebie, choć mają dosyć zboża, nie sprzedają go, bo ich „Pan" wytłómaczył im, że przecież lepiej sprzedać bydlę, wychowawszy je na tem zbożu, bo większy zysk, że transakcye kupna i sprzedaży przeprowadzają wspólnie z „Panem". Ot teraz n. p. powiada do mnie: proszę Pana, wszyscy biedują, narzekają, że tego i owego niema, a u nas we wsi to ta wszystkiego dostanie, bo nasza wieś z „Panem" sprowadza nietylko nawozy sztuczne, różne produkta do siewu, ale obecnie wszystko, co chłopu potrzeba, od soli do kiełbasy, a ponieważ czasem wieś z Panem nie wystarczy, to my się zmówili z sąsiedniemi wsiami i wagonami sobie sprowadzamy i cukier i omastę. Jak pan z tego widzi,

bo u nas wszystko jest i każdy w porządku dostanie, gdyż każdy wie, kiedy ma przyjść po swoje. I proszę pana, gdyby u nas więcej takich panów było, co się to z chłopem nie wstydzi pogadać, kiedy trzeba, toby ta u nas było inaczej. Nie narzekaliby panowie, że ta chłop niewdzięczny, bo co sprawiedliwie, komu się należy, to mu odda. Tylko żeby sami chcieli dobrze rządzić u siebie, toby i chłop się czegoś przyuczył. „Bo to, proszę pana, ta polityka, to tylko polityka, a chłopu z tego nic; ani się czego nauczy, ani lepiej zorze, ani posieje, a najmniej zbierze, a to grunt, by się chłop ziemi trzymał i umiał koło niej chodzić.

I na takiej rozmowie długiej upłynęła mi droga; dużo usłyszałem rzeczy, tem więcej ciekawych, że mówił je chłop — nie polityk, a prawie starzec, bo sobie liczył siedmdziesiątkę bez dwóch roków, a tyle było siły, argumentów w jego słowach, o czemkolwiek mówił. Pożegnałem go serdecznie i byłem mu wdzięczny za tę rozmowę, która tyle otuchy wlała we mnie, że przecież budzi się lud i wie, do czego dążyć, aby nie zginąć.

Prof. R.

Odbudowa kraju.

Jak już donosiliśmy w „Piaście", powiodło się Kołu polskiemu uzyskać u rządu obniżenie stopy procentowej z 5½ na trzy od sta pożyczek inwestycyjnych, zaciąganych na odbudowę w Galicyjskim wojennym zakładzie kredytowym, oraz rozłożenie spłaty tych pożyczek na lat dziesięć po ukończeniu wojny.

Celem ułatwienia tego kredytu, zorganizowała kraj. centralna kasa dla spółek rolniczych (Raifeisenek) pośrednictwo patronackich spółek oszczędności i pożyczek w udzielaniu właścicielom mniejszych posiadłości pożyczek na odbudowanie gospodarstw, zniszczonych operacyami wojennemi.

Według okólnika kraj. kasy centralnej z 30 października 1915, pożyczki mogą być użyte tylko na usunięcie szkód gruntowych (zasypanie dołów i rowów strzeleckich, naprawę dróg polnych, mostków, poręczy, ogrodzeń, naprawę drenowania, nawodniania i odczyszczenia rowów osuszających), naprawę zniszczonego domu mieszkalnego albo budynków gospodarskich, na zakupno inwentarza żywego (koni, krów, świń, drobiu), na zakupno lub naprawę inwentarza martwego (wozów, pługów, bron, siewników, młocarni i innych narzędzi rolniczych). Niewątpliwie do inwestycyj należy sprawienie zniszczonych sprzętów domowych, naczyń kuchennych i odzieży. Kto nie poniósł szkody wojennej, nie może otrzymać pożyczki.

Wysokość pożyczki nie może przekraczać granicy rzeczywistej szkody wojennej, ani kwoty, potrzebnej na wkłady z powodu poniesionej szkody. Pożyczka ma być zabezpieczoną hipotecznie na realności dłużnika tak, aby się mieściła w ¾ częściach wartości hipoteki. Jeżeli jednak są widoki, że gospodarz tylko z pomocą wyższej pożyczki może się odbudować, Rząd przyjmuje gwarancyę za takie pożyczki.

Procenta (3 od sta) płatne są półrocznie z dołu. Przy pożyczkach przez państwo gwarantowanych, może Rząd przyznać zupełny opust procentowy, jeżeli uzna, że ciężar odsetek utrudniłby odbudowę zachwianego gospodarstwa.

Termin zapłaty pierwszej raty kapitałowej i procentowej może być odroczony na czas po drugich żniwach po zawarciu pokoju, okres zaś spłaty pożyczki wynosi, jak już wspomniano, lat dziesięć. Koszta zaciągnięcia pożyczki ograniczają się tylko do kosztów legalizacyi sądowej lub notaryalnej podpisów na skrypcie dłużnym, bo skrypty wolne są od stempli i należytości intabulacyjnej, a druków dostarcza kasa centralna bezpłatnie.

Zgłoszenia o pożyczki przyjmują zawiadowcy Raifeisenek nietylko od członków, ale także od osób nienależących do spółki, a mieszkających w okręgu jej działania. Przy zgłoszeniu pożyczki należy, o ile możności przynieść wyciąg hipoteczny, albo arkusz gruntowy, w każdym zaś razie należy dokładnie podać stan posiadania hipotecznego (kto jest

właścicielem, lub współwłaścicielem hipotecznym), liczbę konskrypcyjną i liczbę wyciągu hipotecznego, obszar roli, łąk, pastwiska, ogrodu i innych gruntów i cały obszar posiadanej realności, oraz wszystkie długi i ciężary hipoteczne. Zarazem winien zgłaszający dokładnie podać szkody wojenne, poniesione w gruncie, budynkach, inwentarzu żywym i martwym, tudzież wymienić wkłady, jakie przy pomocy pożyczki zamierza poczynić w swojem gospodarstwie, aby je odbudować lub przywrócić do poprzedniego stanu. Te wszystkie wiadomości wpisują zawiadowcy spółki do arkusza zgłoszeń, osobnego dla każdej gminy. Szkody wojenne stwierdza Urząd gminny, a resztę danych, zarząd spółki, który według swojego zbadania i uznania podaje w odnośnych rubrykach kwestyonaryusza wartość posiadłości, po przeprowadzeniu zamierzonych inwestycyj i kwotę kredytu, potrzebnego na dokonanie koniecznych wkładów.

Wojenny zakład kredytowy po otrzymaniu kwestyonaryusza ze zgłoszeniami i opinii centralnej kasy, załatwia sprawę bezzwłocznie i przesyła na ręce spółki zbiorową promesę i gotowe skrypty dłużne, lub wzory skryptów do podpisania przez osoby, którym pożyczki zostały przyznane. Podpis na skrypcie musi być sądownie albo notaryalnie legalizowany, a jeżeli są wątpliwości co do stanu własności hipotecznej lub jej obciążenia, może zażądać wojenny zakład kredytowy zeznania skryptu we formie aktu notaryalnego.

W y p ł a t ę w a l u t y p o ż y c z k o w e j zarządza Wojenny zakład kredytowy zaraz po otrzymaniu należycie wystawionego i podpisanego skryptu dłużnego w trzech ratach:

1) odrazu jedną trzecią część pożyczki, 2) drugą ⅓ część, skoro spółka doniesie, że roboty koło odbudowy gospodarstwa są na dobre rozpoczęte, 3) resztę, gdy spółka doniesie, iż roboty są na ukończeniu, albo w większej części wykonane.

Wyjątkowo może Wojenny zakład kredytowy na wniosek centralnej kasy zarządzić o d r a z u w y p ł a t ę c a ł e j p o ż y c z k i, albo w dwóch ratach, gdy chodzi o zakupno i n w e n t a r z a ż y w e g o l u b m a r t w e g o. Wojenny zakład kredytowy może też przekazać walutę pożyczki w części, albo w całości, wprost do rąk dostawcy towarów, albo przedsiębiorcy robót.

K o n t r o l ę u ż y c i a p o ż y c z k i wykonywać będzie miejscowa spółka oszczędności i pożyczek, tudzież krajowe biuro patronatu przez swych lustratorów. W razie użycia sprzecznego z przeznaczeniem, Wojenny zakład kredytowy zarządzi bezwłoczne ściągnięcie pożyczki z odsetkami.

Jeżeliby dłużnik przed całkowitą spłatą pożyczki otrzymał wynagrodzenie szkód wojennych na podstawie spodziewanej ustawy państwowej, nastąpi umorzenie reszty niespłaconej pożyczki z przyznanego dłużnikowi odszkodowania.

W okólniku zaznacza krajowa centralna kasa, że ta akcya kredytowa zostaje w ścisłym związku z podjętemi przez Rząd wstępnemi przygotowaniami do wynagrodzenia przez państwo szkód wojennych. Rząd dał przytem stanowcze zapewnienie, że korzystanie z kredytu inwestycyjnego w niczem nie zmniejszy i nie utrudni uprawnienia do odszkodowania, jakieby poszkodowanym zapewniła przyszła ustawa o odszkodowaniach wojennych. Można więc i należy się spodziewać, że spłata tego kredytu będzie mogła nastąpić z odszkodowań po ich ustawowem przyznaniu.

Centralna kasa wzywa spółki o dołożenie starań, aby włościanie, którzy najwięcej na pomoc zasługują i dla których ona jest przedewszystkiem przeznaczoną, z kredytów inwestycyjnych w odpowiedniej mierze korzystali. (Z wydanych do 7 listopada 1915 promes na 390 pożyczek w sumie 39,127.360 koron, przypada na włościan tylko kwota 501.610 koron. — P r z y p. R e d a k c y i).

O pomieszczenie bezdomnych.

Akcyę celem pomieszczenia bezdomnych prowadzono w powiatach t a r n o b r z e s k i m i n i ż a ń s k i m w następujący sposób:

Starostwo t a r n o b r z e s k i e przyznało we wrześniu b. r. niektórym komitetom parafialnym subwencyę, odpowiadającą kwocie po 100 koron na każdą spaloną zagrodę. Pod gorliwem kierownictwem proboszczów i niektórych naczelników gmin stanęło w miejscowościach Wydrza, Krawce, Majdan Zbydniowski i Wólka Turebska na 496 spalonych zagród 236 nowych budynków. Nędzne to przeważnie pomieszczenia, ale się przynajmniej w nich nie zamarznie, a każda rodzina mieszka na „swojem". Skromna bardzo zapomoga służyła za zachętę do rozpoczęcia budowy. Kto mógł, dokupywał z własnych funduszów materyał, zwoził go stosunkowo tanio, a przy pracy całej rodziny i pomocy sąsiadów stawiał budynek, zaopatrzony w komin, składający się z izdebki z kuchenką i stajenki. Po wybudowaniu stałych pomieszkań, budynek ten przerobi się na stajnię.

Wobec stosunkowo pomyślnego wyniku tego systemu budowania, postanowiło starostwo przyznać wspomnianym komitetom znaczniejsze kwoty i udzieliło również samo subwencyj pieniężnych na budowę. Nadto sprowadziło starostwo dachówkę, deski, szyby, drzwi, okna i t. p. i rozdzieliło te materyały budowlane pomiędzy pogorzelców, względnie sprzedawało je po zniżonych cenach. Sprowadzenie tego materyału było bardzo pożądanem wobec wyzysku ze strony niektórych handlarzy, który się już dawał dotkliwie odczuwać.

We własnym zarządzie stawia starostwo w kilku miejscowościach dwadzieścia kilka budynków, długości 8 i pół, szerokości 5 i pół metrów, krytych dachówką, składających się z izby, stajni i komory. Koszt takiego budynku obliczony jest na około 1000 koron.

Resztę bezdomnych umieściło starostwo na komornem, płacąc czynsz po 8 koron miesięcznie od rodziny.

W wyjątkowych tylko wypadkach mieściły się w pierwszej połowie listopada niektóre rodziny w szałasach i „dekungach". Jedna z nich nie mogła znaleźć pomieszczenia dla córki kaleki, o chorobie przykrej bardzo dla otoczenia, inna dla syna, cierpiącego na padaczkę; niektórzy uporczywsi, starali się do ostatniej chwili wytrwać w swoich tymczasowych schroniskach, w nadziei, że uzyskają albo postawienie budynku przez starostwo, albo wydatniejszy zasiłek na budowę.

Na ogół jednak w tarnobrzeskiem pomieszczono przecież jakoś bezdomnych.

W niżańskiem starostwo zasadniczo nie udziela subwencyj pieniężnych, w nielicznych wypadkach do-

starcza desek i papy, a jako regułę postawiło budowę pomieszczeń we własnym zarządzie. Pomieszczenia te nazwano barakami, chociaż właściwie przeznaczone są tylko dla jednej rodziny. „Barak“ taki długości 19, a szerokości 6 metrów, kryty papą, zawiera izbę, stajnię, stodołę i komorę. Buduje się i „półbaraki“, długości 11 i pół a szerokości 6 metrów, o jednej izbie i stajni. W kilkunastu całkowicie lub częściowo spalonych gminach, w których byłem w ostatnich dniach, widziałem, że rozpoczęto budowę lub też zwieziono materyał na budowę kilkunastu „baraków“ lub „półbaraków“.

Pomieszczenia na komornem w tych gminach dotychczas nie zarządzono.

Tu i ówdzie chłopi własnym kosztem stawiają pomieszczenia na zimę. Na ogół jednak zastałem wielki zastój. Na przykład w Groblach, gdzie ocalała tylko szkoła, stojąca na uboczu, w której się mieści obecnie parę rodzin, wśród zgliszcz całej wsi stoi szałas bez komina, w którym mieszka dotychczas gospodarz z rodziną, reszta mieszkańców kilkudziesięciu spalonych zagród zamieszkała na przysiółku lub w sąsiednich gminach. Zupełnę prawię pustkowie. Nikt nic nie buduje.

Pospiech w pomieszczeniu bezdomnych jest konieczny, bo już teraz ludzie, mieszkający po budach i szałasach, trzęsą się z zimna i chorują z przeziębienia, a gdy nadejdą silniejsze mrozy, stanowczo nie wytrzymają.

System budowy pomieszkań we własnym zarządzie władz nie jest praktycznym dla ludności, dotkniętej klęską pożogi wojennej. Tam, gdzie idzie przedewszystkiem o pośpiech, koniecznem jest przedewszystkiem współdziałanie samych interesowanych.

Doświadczenia dotychczasowo wykazują, że wskazanem jest przedewszystkiem:

1) udzielanie interesowanym odpowiedniej subwencyi pieniężnej na budowę, pod kontrolą godnych zaufania czynników miejscowych;

2) sprowadzenie przez władzę materyału budowlanego, drzewa, desek, łat, dachówek, cegieł, szyb, drzwi, okien, okucia i t. p. i dostarczenie ich pogorzelcom za darmo lub po niskich cenach;

3) dostarczenie odpowiedniej ilości rzemieślników i fachowych robotników. Z jeńcami rosyjskimi nie zrobiono dotychczas pomyślnych doświadczeń; pracują niechętnie. Możeby przyznanie im drobnego wynagrodzenia zachęciło ich do pracy;

4) dostarczenie pewnej ilości zaprzęgów dla powiatów i gmin, które najbardziej ucierpiały.

Działalność władz, i tak już przeciążonych pracą, ograniczonoby do ogólnego nadzoru i kontroli, udzielania porady, sporządzania planów, a w danym razie i wykonania niewielkiej ilości typowych i wzorowych budynków. Sądzę, że te zasady mogłyby znaleść także zastosowanie przy akcyi odbudowy na wiosnę przyszłego roku.

Zygmunt Lasocki
poseł do parlamentu.

Budowa tymczasowych pomieszczeń dla ludności na koszt państwa.

Prezydent ministrów kilkakrotnie zapewniał prezesa Koła polskiego, że odbudowa zniszczonych przez wojnę budynków włościańskich przeprowadzoną będzie na koszt państwa z funduszów zapomogowych.

To samo zapewnienie powtórzył prezydent ministrów na konferencyi 1 października 1915 roku wobec namiestnika, wiceprezydenta namiestnictwa, p. Grodzickiego i dwóch referentów namiestnictwa.

Tymczasem z początkiem października r. b. rozesłało prezydyum namiestnictwa do Starostw obwieszczenie z 28 września 1915 r., że celem obecnej akcyi ratunkowej jest dać ubogiej ludności bezdomnej przed zimą tymczasowe pomieszczenie, przyczem zwraca prezydyum uwagę, że osobom, które postanowiły odbudować zniszczone, albo odrestaurować uszkodzone domy swoje, a nie mają na to funduszu, przychodzi rząd z pomocą, dając im **możność otrzymania pożyczki pod najprzystępniejszymi warunkami** w galicyjskim wojennym zakładzie kredytowym.

Na wniosek Komisyi gospodarczej uchwaliło Koło polskie 26 października 1915 r. domagać się zmiany tego obwieszczenia po myśli przyrzeczenia rządu, danego 1 października 1915 r. Wskutek tej uchwały Koła rozesłało prezydyum namiestnictwa okólnik z 8 listopada 1915 r. L. 33.328/pr., w którym wyjaśnia, że „rząd, stosując się do warunków miejscowych, przychodzi ludności z pomocą, udzielając jej z funduszów państwowych **bezzwrotnych** zapomóg na naprawę zniszczonych częściowo budynków, na dokończenie rozpoczętej samoistnie budowy, na postawienie na miejscu zniszczonego gospodarstwa tymczasowego budynku, służącego na pomieszczenie ludzi, bydła i plonów pod jednym dachem“.

„Tylko w tym wypadku, co bardzo często się zdarza, gdy zamożniejszy gospodarz pragnie swe zniszczone budynki odbudować w rozmiarach pierwotnych, a więc gdy chodzi o odbudowę w całem tego słowa znaczeniu, przychodzi mu rząd z pomocą, dając mu możność otrzymania pożyczki pod najprzystępniejszymi warunkami w galicyjskim wojennym zakładzie kredytowym“.

Starostwa otrzymały polecenie pouczać ludność w myśl powyższych wskazówek w razie pojawiających się wątpliwości.

Potrącanie z cen, ustanowionych za pszenicę i żyto, zajęte na rzecz państwa.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12 lipca 1915. Dz. p. p. Nr 196 ustanowiło cenę aż do żniw roku 1916 za 1 cetnar metryczny pszenicy na 34 kor., żyta — na 28 kor.

Pszenica i żyto nie mogą zawierać więcej zanieczyszczenia (nasion chwastów i t. p.), jak 2% (2 kilogramy na jeden cetnar metryczny), za każdy zaś dalszy procent zanieczyszczenia potrąca się 30 hal. (to jest 30 hal. za kilogram). Jeżeli więc te zboża zawierają np. 3% zanieczyszczenia, to ma się potrącać za 1% 30 hal., przy zanieczyszczaniu 4% 60 hal. i t. d.

Tymczasem zdarzają się wypadki, że komisyonerzy powiatowi przy 3% zanieczyszczeniu potrącają 90 hal., przy 4% 1 kor. 20 hal., czyli za wiele o 60 hal. Na to zwróciła już uwagę filia wojennego zakładu dla obrotu zbożem, gospodarze więc powinni się pilnować, aby im za dużo nie potrącano, gdyż w razie przeciwnym tracą po 60 hal. na cetnarze metrycznym pszenicy lub żyta.

Szkody i świadczenia wojenne.

W ślad za moim artykułem „Badanie szkód wojennych“, umieszczonym w Nrze 43 „Piasta“, zawiadamiam interesowanych, że c. k. Namiestnictwo, uwzględniając trudności i przeszkody, które uniemożliwiają znacznej części ludności dotrzymanie terminu, wyznaczonego do zgłaszania szkód wojennych, przedłużyło ten termin do końca grudnia 1915 roku.

Można więc aż do końca bieżącego roku zgłaszać szkody wojenne.

Wprowadzono następnie i tę zmianę, że dopiero szkody wyższe nad 1000 koron należy zgłaszać wprost w starostwie. Szkody, nie przekraczające tej kwoty, mają być zgłoszone u naczelnika gminy.

Odnośnie zaś do świadczeń wojennych przepisało c. k. Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z 9 lipca 1915, O. XVII. L. 10.531 nowe formularze dla zgłaszania roszczeń o wynagrodzenie za świadczenia wojenne, jednakowoż postanowiło, że dotychczasowe formularze (zgłoszenia) pozostaną w mocy co do zgłoszeń już przedłożonych c. k. starostwu.

Nie można więc zgłaszać na przyszłość roszczeń za świadczenia wojenne na dotychczasowych formularzach. Ponieważ zaś nowych formularzy jeszcze niema, należy się wstrzymać z dalszem przedkładaniem roszczeń z tytułu świadczeń wojennych, aż do czasu nadejścia nowych formularzy.

Franciszek Piątkowski.

Święto polskiej nauki w Warszawie.

W poniedziałek dnia 15 b. m. odbyło się w Warszawie w sposób bardzo uroczysty otwarcie uniwersytetu i politechniki. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym św. Jana. W nabożeństwie wzięli udział: prezydent miasta, ks. Lubomirski, rektor uniwersytetu, dr Józef Brudziński, rektor politechniki, inżynier Straszewicz, kurator wyższych uczelni z ramienia rządu niemieckiego, hr. Hutten-Czapski, profesorzy obu uczelni, członkowie Komitetu obywatelskiego i mnóstwo publiczności. Nabożeństwo celebrował arcybiskup Kakowski. Okolicznościowe kazanie, pełne głębokich myśli, wygłosił ks. kanonik Szlagowski, który zaznaczył słowami poety, że

„Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie;
Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie,
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepromieni“.

Oddał hołd tym bojownikom nauki, którzy mimo, że nie mieli warsztatów pracy za rządów rosyjskich, jednakże w Warszawie wysoko dzierżyli sztandar polskiej nauki i wezwał młodzież do pracy. Następnie uroczystość odbyła się zarówno w uniwersytecie, jak w politechnice Tak w jednej, jak w drugiej uczelni w uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz niemieckich z generałem-gubernatorem Beselerem na czele.

Polskie Stronnictwo Ludowe jako widoma reprezentacya ludu polskiego w naszym kraju zasyła przedstawicielom najwyższych uczelni w Warszawie, rektorom Brudzińskiemu i Straszewiczowi najserdeczniejsze życzenia rozwoju tych nowych uczelni na chwałę narodu, na chwałę polskiej nauki i polskiego imienia.

Z Królestwa Polskiego.

Wójcia w Królestwie Polskiem na obszarze, zajętym przez Austro-Węgry, otrzymali surowy nakaz zniszczenia pieczęci gminnych rosyjskich i zastąpienia ich pieczęciami z godłami polskiemi.

Gubernialne komitety obywatelskie, radomski, lubelski, piotrkowski i kielecki, wybrały po czterech delegatów, którzy mają stanowić ciało doradcze przy generalnem gubernatorstwie.

Nad unarodowieniem szkolnictwa w Królestwie pracuje bardzo energicznie zawiązane z ramienia N. K. N. w Dąbrowie Górniczej Centralne biuro szkolne W Radomskiem władze wojskowe wezwały wójtów, by przypilnowali rodziców, aby bezwzględnie wszystkie dzieci w wieku szkolnym posyłane były do szkoły.

W Łodzi magistrat tamtejszy rozsyłał druki wyłącznie w języku niemieckim. Radni miejscy upomnieli się o prawa polskiego języka i uzyskali to, że burmistrz, baron Schoppen, przyrzekł wycofać z obiegu druki wyłącznie niemieckie, a zastąpić je polskimi i niemieckimi

W Warszawie wprowadzono w ubiegłym tygodniu ogólny przymus paszportowy. — W ludowych szkołach warszawskich rząd niemiecki kazał wprowadzić

mapy Polski i polskie śpiewniki, aby dzieci mogły pobierać naukę naprawdę narodową. — Według doniesień pism, żydzi zaczynają opuszczać Warszawę. W jednym dniu, w ubiegłym tygodniu, miało ich podobno wyjechać z Warszawy 4.000. Przyczyną jest, jak się zdaje, fakt, że wobec organizacyi Niemców, żydzi nie mieli możności prowadzenia handlu w dawnych rozmiarach.

Lud polski Warszawie.

Apel nasz do ludu polskiego o pomoc dla Warszawy rozległ się stokrotnem echem po wszystkich wsiach naszego kraju. Ze wszystkich stron napływają do naszej administracyi składki, składane nieraz nawet przez tych, którym wojna wszystko, prócz życia, zabrała, płyną składki od dzieci szkolnych, płyną ze wsi zupełnie spalonych, jak naprzykład ze wsi Dąbrowicy... Lud polski, aczkolwiek sam wojną zniszczony, składa najpiękniejszy egzamin swojego patryotycznego usposobienia i obywatelskiego poczucia. Dziś nikt nam nie zarzuci, że lud polski nie jest narodowo uświadomiony. Te ofiary, najczęściej groszowe, są niezbitym argumentem, że myśl polska i miłość braterska w sercach ludu polskiego w tych ciężkich czasach z dniem każdym się potęguje.

Przy zbieraniu składek, jak to widać ze szczegółowych wykazów, które poniżej zamieszczamy, inicyatywa wychodzi przeważnie od naczelników gmin, dalej od duchowieństwa, od nauczycielstwa, a wrsszcie od kobiet polskich, które w ten sposób po raz pierwszy może zaznaczają swoje stanowisko jako Polki-obywatelki. Wszystkim tym, którzy zajęli i zajmują się jeszcze zbieraniem składek, przesyłamy najserdeczniejsze podziękowanie. Niech im nagrodą będzie wdzięczność tych braci w Warszawie, którym nadesłane przez nich pieniądze otrą niejedną gorzką łzę.

Niepodobna nam przy tej sposobności nie wyrazić najgłębszego uznania i podzięki gronu nauczycielskiemu w Męcinie koło Limanowej. Grono to, pod przewodem kierownika szkoły, p. Michała Dobka, zajęło się zbieraniem składek tak energicznie, że zebrało **413 koron 22 halerze w jednej wsi, t. j. w Męcinie.** O ile jednak uznanie należy się temu zacnemu gronu, o tyle hołd prawdziwy musimy złożyć dzielnej ludności Męciny, zarówno mężczyznom, jak kobietom i dzieciom szkolnym, którzy w tych ciężkich czasach zdobyli się na tak pokaźną kwotę, byle głodnym braciom pospieszyć z pomocą.

W ciągu ubiegłego tygodnia do dnia 16 b. m. wpłynęło do administracyi »Piasta« na pomoc dla Warszawy **1280 K 53 h.**

Ogółem wpłynęło dotychczas na pomoc dla Warszawy

3286 K 86 h

Wykaz składek.

W poprzednim numerze zamieściliśmy ogólny wykaz składek z kilku gmin. Poniżej podajemy szczegółowy wykaz ofiarodawców z tych właśnie gmin:

Gmina Gawłów, pow. Bocheński 82 K 56 h, zebrane przez Jana Grandysa:

Towarzystwo pątników kalwaryjskich 6 K, Franciszek Brzeski 3 K. Po 2 korony złożyli: Wiktorya Hołyst, Zofia Kubicz, Joachim Słonko, Stanisław Kukulski, Jan Flak, Wincenty Ziętarski i Teofil Tyliński. Po 1 koronie złożyli: Maryanna Kumór, Józef Cisoń, Maryanna Baczkowska, Bronisława Turlejowa, Ignacy Drešcik, Jan Matyasik, Franciszek Szlachta, Błażej Trzaska, Julia Klimkowa, Jakób Trzaska, Izaak Hartman, Piotr Czarnota, Katarzyna Cisoń, Katarzyna Ignaczyk, Feliks Baron, Katarzyna Rynduch, Maryanna Dreścik, Jędrzej Hołyst, Walerya Stokłosa, Maryanna Mazurek, Maryanna Norek, Katarzyna Pląder, Katarzyna Gałka, Katarzyna Golińska, Katarzyna Mazurek, Piotr Dobranowski, Wiktorya Sionko, Anna Norek, Katarzyna Sionko, Katarzyna Czarnota, Wiktorya Osora, Maryanna Talaga, Lewi Windstroch, Wiktorya Świder, Michalina Kalicka, Rozalia Matlęga, Teresa Ignaczyk, Magdalena Czarnota, Józef Ignaczyk, Antoni Jawień, Kunegunda Przybyło, Karolina Marks, Katarzyna Marks, Jakób Marks, Karolina Rataj, Katarzyna Oleksowa i Jan Lipiec. 1 K 20 h złożył Jan Głąb. Po 60 halerzy złożyli: Tomasz Oleksy, Tekla Golińska, Katarzyna Ogińska, Katarzyna Freitag i Marya Dziadowiec. Po 50 halerzy złożyli: Wincenty Rogóż, Maryanna Brzeska i Bernard Gross. Po 40 halerzy złożyli: Jan Baczkowski, Franciszek Sionko, Jadwiga Kłusiowa, Wojciech Zems, Jan Pląder, Maryanna Frejtagowa, Wiktorya Moneta, Maryanna Ziółek, Kasper Kramarczyk, Kiwa Stoeger, Anna Jawień, Wawrzyniec Fita i Katarzyna Marks. 36 halerzy złożyła Julia Banach. Po 30 halerzy złożyli: Jan Turlej, Jan Pląder i Jan Kazek. Po 20 halerzy złożyli: Maryanna Pająkowa. Jan Mularz.

Gmina Żarnówka 96 K 30 h, zebrane przez Władysława Dyrdę i Maryana Bochenka:

Po 2 korony złożyli: Józef Lurka, Anastazya Jurek, Salomea Jaworek i Józef Rusin. 1 K 40 h złożyła Oczkowska Anna. Po 1 koronie złożyli: Klimala Józef, Koper Michał, Oczkowski Józef, Stanek Maryanna, Dyrda Franciszek, Czarniak Józef, Czarniak Anna, Sałapatek Wincenty, Adamek Wincenty, Szczybura Anastazya, Bekas Józef, Antosiak Władysław, Wrona Maryanna, Klimala Tekla, Sałapatek Maryanna. Duda Michał, Głód Józef, Woźna Maryanna, Słowik Joanna, Radwan Rozalia, Zajda Józef, Jaworek Tekla, Stec Józef, Bogacz Wiktorya, Oczkowski Jan Kanty, Woźny Józef, Knapczyk Wincenty, Rusin Wincenty, Lurka Zofia, Bochenek Maryan, Dyrda Władysław i W. H. Po 80 halerzy złożyli: Koper Zofia, Stanek Anastazya i Klimala Jan Kanty. Po 60 halerzy złożyli: Lurka Ludwika, Gwiazdoń Józef, Dyrda Tekla, Klimala Józef, Oczkowska Wiktorya, Jurek Maryanna, Żyła Feliks, Wrona Józef, Stopa Jan Kanty, Migas Julianna, Bobrowska Gustawa, Koper Józef, Surzyn, Janiczak Józef. Po 56 halerzy złożyły: Duda Anna i Stec Stefania. Po 50 halerzy złożyli: Kutek Tekla, Zajda Michał, Pęczek Anastazya, Bekas Henryk, Czarniak Rozalia, Stanek Katarzyna, Stec Jan Kanty. Po 40 halerzy złożyli: Włoch Michał, Nieckula Wincenty, Anna Matyja, Anna Matyja, Matyja Józef, Matyja Józef, Matyja Jan Kanty, Matyja Maryanna, Kutek Józef, Oczkowska Anastazya, Kutek Anna, Kutek Rozalia, Jończyk Jan, Klimala Anna, Lurka Elżbieta, Matyja Antoni, Jończyk Jan (199), Koper Wiktorya, Zajda Wiktorya, Bekas Katarzyna, Lurka Antonina, Oczkowska Maryanna, Oczkowska Anna, Kutek Jan Kanty, Skowroński Andrzej, Polak Rozalia, Szewczyk H., Wrona Anna, Bogacz Wincenty, Kiełbus Anna, Dyrda Józef, Pęczek Anastazya, Małysa Maryanna, Kuklak Stanisław, Szewczyk Franciszka, Oczkowska Maryanna, Hajor Jan, N. N., Skrzypek Mar., Drabik Jan, Stopa Józef, Ficek Julianna, Nędza Anna, Woźna Marya, Dyrda Marcin, Guzik Józef, Zajda Stanisław, Stanek Józef, N. N., Włoch Jan, Suska Katarzyna, Sałapatek Józef i Rusin Józef. 38 halerzy złożyła Pęczek Rozalia. 32 halerze Woźna Marya. 31 halerzy złożyła Polańska Maryanna. Po 30 halerzy złożyli: Lurka Stanisław, Jończyk Katarzyna, Janiczak Zofia, Szczybura Wikt., Jurek Joanna, Skrzypek Jan, Nędza Wiktorya, Głuc Józef, Wrona Wiktorya, Czarniak Marcin, Stopa Józef i Janiczak Katarzyna. 28 halerzy złożyła Polańska Rozalia 24 halerze złożył Dyrda Józef.

Po 20 halerzy złożyli: Pitek Wiktorya, Bogacz Franciszek, Nieckula Anna, Klimala Józef, Kutek Józef, Nieckula Jan, Polańska Maryanna, Jończyk Helena, Jończyk Józef, Zajda Antonina, Włoch Józef, Lurka Maryanna, Zajda Apolonia, Oczkowska Anastazya, Janiczak Józef, Janiczak Maryanna, Sitarz Jan, Sitarz Maryanna, Sitarz Władysław, Szewczyk Michał, Zajda Wincenty, Nieckuła Franciszek, Polak Teofil, Głuc Anna, Głuc Rozalia, Dyrda Rozalia, Pęczek Wiktorya, Janiczak Wincenty, Janiczak Jan, Woźny Józef, Bekas Rozalia, Laga Stanisław, N. N., Rusin Jan, Rusin Zuzanna, Rusin Władysław, Borowa Anna, Sumera Wiktorya, Sałapatek Maryanna, Jurek Jan, Knapczyk Anna, Poluba Rozalia, Kowalczyk Anna, Sobaniak Antonina, Kowalczyk Wiktorya, Zajda Wincenty, Woźna Anna, Długosz Józef, Klimala Rozalia, Szczep Anast., Głód Józef, Głód Katarzyna, N. N., Woźny Józef, Błażyczek Anna i Sałapatek Józef. 18 halerzy Dyrda Józef. 17 halerzy: Szczepaniak Wincenty. Po 10 halerzy złożyli: Szczepaniak Stefan, Moćko Anna, Kiepura Maryanna, Jończyk Franciszek, Lurka Józef, Szewczyk Jan Kanty, Lurka Katarzyna, Jurek Józef, Polak Stanisław, Nieckula Wiktorya, Janiczak Leon, Stanek Józef, Sałapatek Władysław, Stopa Marya, Klimala Jan, Stanek Jan Kanty, Koziana Marya.

Gmina Chorowice 72 K 8 h, zebrane przez naczelnika gminy Jędrzeja K o p t ę i Wojciecha O ż o g ę:

Po 5 koron złożyli: Ożóg Wojciech i Ożóg Jędrzej. Po 2 korony złożyli: Kopta Jędrzej, Kwinta Teresa, Ożóg Franciszek, Ożóg Józef Nr 18, Kwinta Antoni, Musiał Jakób i Ożóg Julia. 1 K 60 h: Musiał Julia. Po 1 koronie złożyli: Guzik Maciej, Jórek Józefa, Szczepaniak Tomasz, Wątor Tomasz, Nazim Zygmunt, Skop Maciej, Budek Bartłomiej, Kłyś Józef, Wątor Józef, Ożóg Jędrzej Nr 57, Wątor Franciszek, Ożóg Józef Nr 25, Machnik Marya, Rómek Michał, Kopta Józef, Sikora Antoni, Stanisława Traczewska naucz., Ożóg Jadwiga, Rómek Jakób, Zimerszpitz Jakób, Kondela Ludwik, Kuta Michał, Rómek Jan Nr 72, Ożóg Piotr, Ożóg Jan, Marczyk Ignacy, Ożóg Katarzyna, Wilkosz Piotr, Feldman Jakób, Kondela Maciej, Nazim Franciszek, Wątor Jan, Bobek Maciej, Wojtyga Tekla i Rómek Józef Nr 61. 80 halerzy: Strzeboński Stanisław. Po 60 halerzy złożyli: Kwinta Jan, Godzik Wojciech, Guzik Marcin, Wątor Michał. 56 halerzy: Guzik Jan. Po 50 halerzy złożyli: Budek Anna i Rómek Maciej. Po 40 halerzy złożyli: Rómek Józef, Ożóg Anna, Skopianka Aniela, Ożóg Maryanna, Budek Walenty, Rómek Wojciech, Kłyś Katarzyna, Kaim Marya, Musiał Elżbieta, Wojtyga Katarzyna i Musiał Stanisław. 46 halerzy: Budek Jędrzej. 34 halerze: Romek Jan. 32 halerze: Ożóg Katarzyna. 20 halerzy: Skop Mateusz.

Gmina Szklary, pow. Rzeszów 91 K 10 h, zebrane przez Andrzeja P l u t ę.

Po 5 koron złożyli: Słupek Wawrzyniec i Pluta Andrzej. 4 korony: Dubaj Szymon. Po 2 korony złożyli: Paczkowski Stefan, Pałys Jędrzej, Mierzwa Maryanna, Pałys Antoni, Gwizdała Jadwiga, Gudyka Magdalena, Paczkowski Bartłomiej, Paczkowski Kazimierz, Staszczak Anna, Szpindor Maryanna, Banaś Apolonia, Skałuba Andrzej, Kłosowski Karol, Mocha Wojciech Nr 48, Buczek Kazimierz, Mierzwa Marya, Gwizdała Wiktorya, Domin Grzegorz, Leśniak Władysław i N. N. 1 koronę 20 halerzy: Paczkowski Grzegorz. Po 1 koronie złożyli: Gwizdała Anastazya, Banaś Stanisław, Pałys Franciszek, Staszczak Szymon, Gwizdała Wiktorya, Pałys Szymon Nr 52, Staszczak Rozalia, Kołodziej Zofia, Flisak Agnieszka, Kogut Jakób, Słupek Jędrzej, Leśniak Michał, Staszczak Magdalena, Grzybek Andrzej, Gwizdała Czesław, Gudyka Katarzyna, Mierzwa Zofia, Zając Józef, Pałys Walenty, Mocha Ludwika, Mierzwa Antoni, Mocha Jadwiga, Kuszek Jędrzej, Dubaj Antoni, Słupek Jadwiga, Staszczak Wojciech, Gwizdała Marcin, Staszczak Zofia, Leśniak Józefa, Warchoł Jakób i Flisak Piotr. Po 80 halerzy złożyli: Pałys Piotr i Pałys Antoni. 90 halerzy: Banaś Wojciech. Po 60 halerzy złożyli: Gudyka Jakób, Halig Rozalia i Gwizdała Marya. 40 halerzy: Szeremeta Józef. 20 halerzy: Szeremeta Tomasz.

Gmina Glichów 60 K, zebrane przez Jana Ż a b ę i Marcina W ę g l a r z a:

5 koron: Czarnota Józef. 3 korony: Topa Franciszek. Po 2 korony złożyli: Żaba Jan Nr 17, Kubacka Jadwiga, Biel Jan, Leśniak Jakób, Żaba Jędrzej, Szydlak Jan, Żabowa Anna, Stokłosa Wojciech. 1 koronę 60 halerzy: Wójcik Wojciech. 1 koronę 20 halerzy: Żaba Zofia. Po 1 koronie złożyli: Węglarz Marcin, Węglarz Katarzyna, Glichowska Agnieszka, Durek Anna, Czerwieński Jan Nr 39, Topa Józef, Kuc Paweł, Sroka Wiktorya, Szymoniak Wiktorya, Korek Jan, Czerwieńska Katarzyna, Czerwieńska Antonina, Czerwieńska Marya, Hajdusiewicz Jędrzej, Czerwieński Jan Nr 27, Czerwieńska Agnieszka, Czerwieński Jan wójt, Dominik Jan, Błaszczyk Jan, Durek Wawrzyniec, Szymoniak Anna, Frejek Józef, Kuc Franciszek, Rokosz Jan, Topowa Zofia, Dybel Józef, Wójciak Marya, Krupa Marya, Szymoniak Bronisława. 60 halerzy: Anna Jamroz, córka Wojciecha. Po 40 halerzy złożyli: Marysia Korkówna, Marysia Leśniakówna, Zofia Kucowa, Jerzyk Jan, Knapik Marya i Murzyn Katarzyna. 24 halerze: Jórkiewicz Wojciech. Po 20 halerzy złożyli: dwie córeczki Sroki Wiktoryi Józia i Kundzia, dwoje małoletnich dzieci Szymoniakowej Wiktoryi, Jamróz Wojciech, Józio i Bronek Szymoniakowie. Razem 60 K 44 h, z czego 44 h użyto na opłatę pocztową.

Gmina Zborczyce 11 K 28 h, zebrane przez Stanisława P i c h o r z a:

Po 1 koronie złożyli: Stawarz Wojciech i Fita Karol. Po 60 halerzy złożyli: Pawlik Józef, Wiewiórka Jan, Brożek Jan, Pichórz Stanisław, Kubać Wiktorya i Celary Karolina. Po 40 halerzy złożyli: Sądel Jan, Pawlik Karolina, Pichórz Regina, Wiewiórka Franciszek. 30 halerzy: Pichórz Anna. 28 halerzy: Stawarz Magdalena. Po 20 halerzy złożyli: Stawarz Jakób, Stawarz Marcin, Pawlik Stanisław, Prochowicz Marya, Stawarz Jakób, Celary Karol, Celary Antoni, Pichórz Anna, Celary Wiktorya, Pichórz Andrzej, Filipowski Maciej, Pichórz Wiktorya. Po 10 halerzy złożyli: Zieleńska Aniela, Pawlik Karol, Fita Jan i Włodek Wiktorya.

Gmina Czarna koło Pilzna 9 K 90 h, zebrane przez Jana S k r z y n i a r z a:

2 korony złożył: Skrzyniarz Jan. Po 1 koronie złożyli: Eramuś Wojciech, Ciochoń Józef, Żołądź Stanisław, Socha Andrzej, Tęcza Wojciech, Para Jakób i Mikosz Stanisław. 50 halerzy: Para Jan. 40 halerzy: Cieśla Franciszek.

Gmina Jaworsko oraz włościanie z Dębna, Niedźwiedzy i Łysej góry 45 K 2 h, zebrane przez adwokata dra Teofila W i ę c ł a w a:

Gmina Jaworsko: Po 5 koron złożyli: Wróbel Mieczysław i Dyla Stanisław nauczyciel. 2 K 60 h Suchan Marya. 1 K 20 hal.: Sacha Wojciech. Po 1 koronie złożyli: Baca Katarzyna, Baca Jędrzej, Baca Karolina, Batko Wojciech, Bojdo Marya, Bojdo Katarzyna, Drużkowska Karolina, Franczyk Wojciech, Gałecki Wojciech, Gajda Jan, Hebda Wojciech, Jewuła Wojciech, Jewuła Franciszka, Niewola Bronisława, Pabijan Franciszek, Rzepa Jędrzej, Rzepa Marya. 80 halerzy: Bojdo Jędrzej. Po 60 halerzy złożyły: Jewuła Marya i Wąs Marya. Po 40 halerzy złożyli: Baca Jan, Baca Piotr, Bojdo Marya, Bojdo Katarzyna, Jewuła Jadwiga, Kluska Anna Miełła Ludwika i Wróbel Józef. Po 30 halerzy złożyli: Baca Katarzyna, Klimek Piotr, Osmejdo Józef, Rzepa Anna, Rzepa Piotr i Wąs Walenty. Po 20 halerzy złożyli: Gurgul Marya, Gurgul Ludwika, Koszyczasz Agnieszka, Kreiswirt Czesław, Marek Wiktorya, Mleczko Walenty, Pabijan Helena, Sakłak Marya, Sakłak Bronisław i Wąs Jakób. 18 halerzy: Kania Weronika. 14 halerzy: Mikołajewicz Szprinca. Po 10 halerzy złożyli: Baca Klementyna i Roman Maciej. Razem 40 K 32 h. Dalej złożyli: Koczwara Anna z Dębna 20 h, Dudek Rozalia z Niedźwiedzy 30 h, Więcław Wiktor z Niedźwiedzy 1 K. Nakoniec z Łysej góry: Po 1 koronie złożyli: Więcław Marya, Kapusta Helena i Więcław Wiktorya. Kapusta Antoni 20 h.

Gminy Roćmirowa i Łososina dolna 11 K 60 h, zebrane przez Józefa K m i e c i k a:

Z gminy Roćmirowej po 2 korony złożyli: Kmiecik Józef i Kmiecik Katarzyna. Po 1 koronie złożyli: Kmiecik Franciszek, Kmiecik Sebastyan. Z gminy Łososiny dolnej złożyli: Po 1 koronie: Kocoń Marya, Kmiecik Małgorzata, Kmiecik Marya i Kmiecik Józef. 56 halerzy: Kmiecik Marya. Po 40 halerzy złożyli: Kmiecik Ludwika i Wachoski Jan. 24 halerze: Prusak Piotr.

Gmina Wolica 16 K 58 h, zebrane przez Józefa T a b a k a:

2 korony złożył: Galica Stanisław. Po 1 koronie złożyli: Tabak Józef, Śliżoska Katarzyna, Śliżoska Marya, Śliżoski Jakób, Michalik Stanisław, Nykaza Regina, Rzepka Anna, Mamak Franciszek. Po 60 halerzy złożyli: Dziedzic Antoni, Kulig Franciszek i Michalik Helena. 50 halerzy: Nakaza Jan. 48 halerzy: Nowak Katarzyna. Po 40 halerzy złożyli: Sałaja Kunegunda, Dziedzic Jan, Babral Franciszek i Dziedzic Jan. Po 20 halerzy złożyli: Wojtasik Michał, Hadoski Franciszek, Gacek Marcin, Kukla Marcin, Tabak Ludwik, Nowak Jakób, Gąślak Jakób, Nowak Aniela, Dziedzic Tomasz, Dziedzic Julia i Krzywda Wiktorya.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy składki następujące:

Gminy:

Gmina Dąbrowica 5 K 64 h, zebrane przez Mikołaja Ryczkę. **Gmina Męcina** 413 K 22 h, zebrane przez p. Michała Dobka kier. szkoły i grono nauczycielskie. **Przysiółek Kłodne w Męcinie** 35 K, zebrane przez p. Otylię Kostańską, nauczycielkę. **Gmina Siedliska Bogusz** 55 K, zebrane przez St. Chodora, zastępcę wójta i G. Synowieckiego, sekretarza gminy. **Przysiółek Karolówka w gminie Nozdrzec** 20 K 52 h, zebrane przez Apolonię Potoczną i Katarzynę Sownicką. **Gmina Chodenice** 40 K, zebrane przez żonę naczelnika gminy i żonę zastępcy naczelnika gminy. **Gmina Wojkówka** 107 K 67 h, zebrane przez Józefa Trznadla. **Gmina Sidzina** 8 K 20 h, zebrane przez Jana Tempkę. **Gmina Suchoraba** 16 K. **Gmina Paszczyna** i przysiółek **Kochanówka** 83 K 62 h, zebrane przez Piotra Króla. **Gmina Jaślany** 111 K 22 h, zebrane przez naczelnika gminy Tomasza Kłodę, zastępcę jego Pawła Głaza i asesora Wojciecha Karkoszę. **Gmina Pozowice** 86 K 88 h, zebrane przez Józefa Kowalczyka i Franciszka Krawczyka. **Gmina i obszar dworski Ujazd** 74 K. **Gmina Przeginia Duchowna** 27 K 20 h, zebrane przez Katarzynę Kuć.

Z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze, szczegółowy wykaz składek z wymienionych wyżej gmin zamieścimy w numerze następnym.

Osoby prywatne:

Ks. Stefan Zieliński od siebie i parafian 100 K, w czem mieszczą się składki: p. Karolina Moiycka 5 K, p. Agnieszka Marszałek 2 K, p Wiktorya Partyka 1 K, p. J. Książkiewiczówna od dzieci szkolnych 6 K, Jan Techmański, maszynista wodociągowy w Świerczkowie 20 K 20 h, które złożyli: Jan Techmański 10 K, Józef Witek 2 K, Józef Kasprzyk 2 K, Stanisław Niedojadło 2 K. Marya Sikorowa 1 K N. N. 1 K 20 h, N. N. 2 K, Zofia Stelmach z Niska 10 K 10 h, zebrane w domu Józefa Stelmacha, które złożyli: Rodzina Józefa Stelmacha 5 K, Adam Skrzat 2 K, J. Klerówna naucz. 1 K, Katarzyna Kowal 1 K, Marya Bąk 50 h, Bartłomiej Grębowiec 20 h, Wojciech Stelmach 20 h, i Jan Bujak 20 h. W. Rozpara, kier. szkoły w Sowinie 7 K 76 h, które złożyli: dzieci szkolne 4 K 76 h, Kunegunda Frączek 1 K, Rozparowie 2 K, Weronika Augustynówna z Borowej 5 K, które złożyli: Adam Kuroś 1 K, Marya Bigosz 1 K, Franciszka Smagacz 1 K, Józef Augustyn 1 K, Weronika Augustynówna 1 K, Józef Sowa z Jastwi 7 K 60 h, Stanisław Danek z Dąbia koło Dobczyc 4 K 50 h, które złożyli: Jan Gawor 50 h, Anastazya Skałkowa 40 h, Marya Olesiówna 40 h, Agnieszka Laskowska 1 K, Józef Sewiło 20 h, Stanisław Danek 2 K, Kita Stanisław z Dolatyna 60 h, Pryszcz Michał z Pietrzykowic 1 K, Lebiestowa z Ochmanowa 2 K, Kunegunda Grzywianka z Czernichowa 1 K, Marya Cebularzowa z Czernichowa 1 K, Katarzyna Kuć 5 K, Józef Malina z Jachówki 60 h. Dzieci III i IV stopnia szkoły ludowej we Wolicy 10 K, zebrane przez p. Maryę Wąsową, nauczycielkę.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma ją.

Przegląd polityczny.

Z Austro-Węgier.

Minister spraw zagranicznych, baron Burian, bawił w ubiegłym tygodniu przez dwa dni w Berlinie i odbył konferencyę w sprawach bieżących z kanclerzem niemieckim.

Sejm węgierski ma się zebrać w najbliższym czasie.

Z Rosyi.

Wobec klęski, poniesionej na polu walk, dokonuje się w Rosyi coraz bardziej przewrót w kierunku reakcyi. Minister Kriwoszein, w którym wszyscy, kochający wolność, pokładali wielkie nadzieje, musiał ustąpić, a razem z nim znikły z rządu rosyjskiego wszelkie prądy postępowe. Minister skarbu, Bark, również ustąpił, a stanowisko ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, jest mocno zachwiane. Właściwie prezydent ministrów, **Goremykin, stał się dyktatorem Rosyi.** Przywódcy czarnosecinnej szlachty wydali odezwę, wzywającą rząd, **by nie ustępował Dumie.** Wszystkie **czarne sotnie mają obecnie** odbyć zjazd i **zażądać rozwiązania Dumy.** Z drugiej strony jednak trzeba zaznaczyć, że w masach rosyjskiego ludu panuje coraz większe wrzenie, które tu i ówdzie przybiera charakter rewolucyjny.

Z Anglii.

Katastrofa Serbii uprzytomniła Anglikom całą grozę ich położenia. Nareszcie teraz Anglicy zrozumieli, że **wojnę przegrali** i że z chwilą dokonania się katastrofy Serbii, państwa centralne przyłożą Anglii nóż do gardła, skoro tylko staną nad kanałem Suezkim. Król angielski miał podobno powiedzieć prezydentowi ministrów, że gdy rząd nie zrobi czegoś takiego, coby uchroniło Anglię od hańby i upokorzenia, to **zrzeknie się z tronu** i nie pozwoli dzieciom dziedziczyć korony. Rząd angielski zdecydował się też nareszcie na **wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.** Wezwał mianowicie **wszystkich mężczyzn nieżonatych do 40 roku życia pod broń.** Ponieważ o tym zamiarze mówiono już dawno, mnóstwo Anglików w ostatnich czasach pożeniło się, tak, że niezawodnie niezadługo rząd będzie musiał rozciągnąć przymus służby wojskowej i na żonatych. Wprowadzenie tej powszechnej służby wojskowej świadczy najlepiej, że Anglia czuje naprawdę nóż na gardle. W angielskiej Izbie panów kilku członków w bardzo ostrym tonie krytykowało sposób prowadzenia wojny przez rząd, a co ważniejsza, **poruszyło otwarcie myśl zawarcia pokoju,** byleby tylko ten pokój był honorowy. W całem życiu politycznem Anglii znać wielkie zdenerwowanie, na które, oprócz niebezpieczeństwa, zagrażającego kanałowi Suezkiemu, wpływa niezawodnie i to, że **w Indyach wybuchło powstanie przeciwko Anglikom,** że więc ta perła korony angielskiej zaczyna się również chwiać w posadach. Angielski minister wojny, lord Kitchener, wyjechał na wschód, aby zorganizować obronę kanału Suezkiego, a po części i obronę Indyj.

Z Hiszpanii.

W całej Hiszpanii panuje ogromne **rozgoryczenie na Anglię,** która w niesłychany sposób utrudnia żeglugę hiszpańską. Anglicy są tak bezwzględni w postępowaniu z Hiszpanami, że na przykład męża bliskiej krewnej

królowej matki hiszpańskiej, księcia Salm Salm, Niemca, uwięzili i trzymają w Gibraltarze, jako jeńca, nie pozwalając mu nawet posyłać żywności. Mimo zabiegów króla hiszpańskiego, książę Salm Salm nie został wypuszczony. Fakta te sprawiły, że ludność hiszpańska jest oburzona na Anglików.

Z Grecyi.

Nowy gabinet, pod przewodnictwem Skudulisa, zdecydował się **rozwiązać Izbę posłów**. Nowe wybory odbędą się dnia 19 grudnia. **Venizelos miał podobno oświadczyć, że będzie w dalszym ciągu prowadził „walkę przeciw nieszczęsnej polityce króla"**. Według innych pogłosek, **ma** on się podobno usunąć nawet od kandydowania. Nastrój ludu greckiego przechyla się coraz bardziej na stronę Austro-Węgier i Niemiec. Dowodem i to, że zwolennicy Venizelosa go opuszczają. Dopóki nie zostanie wybrany nowy parlament, Grecya pozostanie neutralną, a trudno przypuszczać, by rząd dopuścił do nowego zwycięstwa Venizelosa przy wyborach. Rząd grecki oświadczył, **że zachowa nadal ścisłą neutralność i dlatego obie wojujące strony będzie równomiernie traktował.**

Z Rumunii.

Dalsza neutralność Rumunii jest już prawie rzeczą pewną. Na kongresie socyalistów w Bukareszcie oświadczono się otwarcie za pokojową neutralnością.

Z Serbii i Czarnogóry.

Władze serbskie schroniły się podobno do Prizrentu. **Król serbski**, Piotr, **uciekł**, jak słychać, **do Cetynii**. Według doniesień korespondentów wojennych, wśród ludności serbskiej wojna staje się coraz bardziej niepopularną. Ludność narzeka na króla i na następcę tronu, który się dotąd cieszył popularnością. W obecnych warunkach jest to zupełnie zrozumiałe.

Król czarnogórski, Mikołaj, jest, jak słychać, poważnie chory. W ostatnich dniach Czarnogóra otrzymała od Francyi półtora miliona koron na dalsze prowadzenie wojny.

Z Turcyi.

W ubiegłym tygodniu otwarty został parlament turecki. Sułtan odczytał mowę, w której złożył hołd armii tureckiej za obronę Konstantynopola.

Z Chin.

Zmiana rządów republikańskich i ogłoszenie prezydenta Juanszikaja cesarzem Chin, zostały odroczone.

O co się wojna toczy i kiedy będzie pokój?

napisał **Ludwik Szczepański.**

Zwięzła i treściwa ta broszura, wydana przez „Piasta" (stronic 40, cena 30 hal.) jest **niezbędną dla każdego**, kto chce należycie zoryentować się w wiekopomnych wypadkach, które przeżywamy, a które nadadzą Europie **nową postać.**

O broszurze tej, która w nakładzie „Piasta" wychodzi w drugiem wydaniu, przytaczamy kilka sądów prasy.

„Kuryer Lwowski" z 27 paźdz. b. r. pisze:

„W formie jak najbardziej skupionej próbuje p. Szczepański poprowadzić czytelnika w gąszcz problemów, związanych z dzisiejszą wojną... Wywody jego cechuje powaga i bezstronność. Że osiągnięcie tej ostatniej nie było rzeczą łatwą w rozważaniu takiego przedmiotu i w takiej chwili, zrozumie chyba każdy; tem większa zasługa autora, iż nie dał się porwać uczuciom, ni wyobraźni, lecz uporczywie trzyma się gruntu ścisłych rozumowań, jako wyniku, który najpewniejszej użycza ochrony zarówno przed pesymizmem, jak przed rozczarowaniami, druzgocącemi różowe szkiełka optymizmu"

„Nowiny Wiedeńskie" w numerze z dnia 17 października b. r. piszą p. t.: „Książka, którą każdy Polak powinien przeczytać":

...„Godzi się zaznaczyć z uznaniem, że p. Szczepański stoi na stanowisku prawdziwie polskiem. Książka wyższa jest nad wszystkie frakcyjne i osobiste zachcianki i cele".

„Kuryer Poznański" z 7 listopada b. r. pisze:

...„Autor stanął w tej broszurze na stanowisku ściśle objektywnem, referującem i polskiem — i tem właśnie broszura Szczepańskiego odróżnia się od powodzi papierowej różnych polityków"...

Również życzliwe krytyki pojawiły się w „Głosie Narodu", w „Gazecie Podhalańskiej", „Dzienniku Poznańskim" i innych.

Polecamy tę broszurę czytelnikom „Piasta".

Pod znakiem wojny z Anglią.

Po półtora roku wojny musi nareszcie i Anglia wziąć w niej czynny udział. Dotychczas wojnę ze strony czwórporozumienia prowadzili Rosyanie, Belgowie, Francuzi i Włosi, prowadzili ją nawet Serbowie, Anglia zaś ograniczała się wyłącznie do roboty dyplomatycznej i do wspomagania sojuszników pieniądzmi i amunicyą. Na polu walki, Anglików prawie nie było. Armię angielską we Francyi składała zbieranina różnych ludów z kolonii angielskich pod wodzą oficerów Anglików. Postępowanie Anglii było w tym wypadku zgodne z jej tradycyą, gdyż Anglia zawsze prowadziła wojnę, wysługując się wszystkimi dla swoich osobistych celów. Nareszcie teraz przyszedł moment, w którym Anglicy spostrzegli, że ta stara metoda zawiodła. Czy nie zapóźno biorą się do walki, która, wedle wszelkich danych, jest już przesądzoną i to na niekorzyść czwórporozumienia, a więc przedewszystkiem Anglii — to wielkie pytanie. Fakt, że rząd angielski zdecydował się na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, bo właściwie tę służbę już wprowadził (patrz „Przegląd polityczny“: „Z Anglii“), dowodzi, że obecnie, po szesnastu miesiącach krwawych walk, rozpoczyna się dopiero wojna z Anglią.

Aby pomódz Serbii...

Pogrom Serbii dokonuje się powoli, ale systematycznie. Dzisiaj armia serbska ma przed sobą jedynie drogą do Albanii, dokąd się może schronić. Mimo to tylne straże serbskie stawiają tak zacięty opór, że, według relacyi korespondentów wojennych, **o całkowitem rozluźnieniu się serbskiej armii mówić nie można.** — Nastrój moralny serbskich wojsk nie został całkiem zachwiany, czego dowodem, że wojska te **liczą jeszcze ciągle na pomoc czwórporozumienia.** I istotnie, czwórporozumienie podejmuje rozpaczliwe wysiłki, aby Serbom przyjść z pomocą. Anglicy i Francuzi **zrezygnowali już nawet z wyprawy na Dardanele,** byleby tylko módz wysłać do Serbii, jak największą ilość wojsk. Pierwsze posiłki fancusko-angielskie, które jeszcze przed trzema tygodniami przybyły do Salonik, zajęły wązki pas wzgórz **między Strumicą a Wardarem** w Macedonii, usiłując zaatakować Bułgarów z boku. Próby te skończyły się **ciężką klęską Francuzów.** Mimo to i Anglicy, i Francuzi **lądują bez przerwy wojska w Salonikach,** bo chodzi im o to, aby, zebrawszy w Macedonii znaczne siły, nie dopuścić do bezpośredniego połączenia Niemców z Turcyą. W tym celu zarówno w Anglii, jak we Francyi myślą **o stałem zajęciu Salonik,** jako podstawy operacyjnej dla swoich armij.

Lądowanie posiłków w Albanii i Czarnogórze.

W ostatnich dniach rozpoczęli Francuzi i Anglicy lądować swoje wojska w Albanii. Wojska te miałyby ruszyć na stawienie czoła Bułgarom i wesprzeć armię serbską, która w ostatecznym wypadku ma się schronić do Czarnogóry, względnie do Albanii, licząc na to, że w górach tamtejszych znajdzie naturalną fortecę, z której armie niemieckie, austryackie i bułgarskie nie zdołają jej wyprzeć. Ponieważ zaś ku Albanii zbliżają się coraz bardziej wojska bułgarskie, **Włosi,** uznając, **że** Bułgarzy mogą im bruździć w Albanii, **zdecydowali się również wysłać wojska, któreby z Albanii i z Czarnogóry ruszyły przeciw sprzymierzonym.** Wobec tego, że w tym wypadku wojska włoskie będą musiały walczyć z wojskami niemieckiemi, należy się spodziewać, że **Włochy wypowiedzą wojnę Niemcom,** albo odwrotnie.

Katastrofa Serbii nieuchronna.

Rozproszkowywanie armii serbskiej postępuje naprzód, ale, jak podnoszą korespondenci wojenni, główne siły serbskie dotąd udziału we walkach nie biorą. — Obszar odwrotowy Serbów zacieśnia się coraz bardziej, jednakowoż teren, który zajmują, jest jakby stworzony dla obrony, tak, **że walki trwać będą jeszcze zapewne dość długo,** zanim armię serbską spotka jej los. Na perciach górskich, poza głazami skalnymi, gdzie ciężko przeprowadzać wywiady, nawet małe oddziałki, pozostawiane jako tylne straże, mogą często powstrzymywać całe pułki. Skutkiem tego Serbowie zdołali uprowadzić swój tren i prawdopodobnie będą się dalej uparcie i dość długo bronić. Czy doczekają się pomocy ze strony czwórsojuszu, to pokaże przyszłość. Jednakowoż wszystkie oznaki wskazują, że **pomoc ta jest i spóźniona i za mała,** by mogła zaważyć na szali i odwrócić od Serbii katastrofę, która już jest nieuchronną.

Za przykładem Belgii.

Czwórporozumienie liczy jeszcze widocznie na to, że uda się mu wciągnąć w wojnę po swojej stronie Grecyę i Rumunię. W tym celu **Anglia** wywiera niesłychany nacisk **na Grecyę i chce ją wygłodzić.** Przed kilku dniami wstrzymała okręty amerykańskie, wiozące zboże do Grecyi i nie pozwoliła wywozić do Grecyi zboża z Egiptu. Sprawa to dla Grecyi ważna, bo Grecya nie ma zapasów zboża, potrzebnych na wyżywienie swojej ludności. Ponieważ jednak, jak się zdaje, Grecya zawarła umowę z Bułgaryą, będzie mogła otrzymać potrzebne zboże z Bułgaryi. Król stoi stanowczo po stronie Austro-Węgier i Niemiec, a lud grecki utrwala się w przekonaniu, że Niemcy i Austro-Węgry wyjdą z tej wojny zwycięsko. **Rumunia** zawiodła również oczekiwania czwórporozumienia. To też sami sojusznicy nie wierzą, by się Serbię dało uratować. Prezydent ministrów francuskich, **Briand**, oświadczył onegdaj wyraźnie, że **rząd i król serbski** pójdą za przykładem rządu i króla belgijskiego i jak tamci we Francyi, tak ci **we Włoszech przyjmą serdeczną gościnę.**

Obecnie Anglicy, którzy zajścia na Bałkanie najboleśniej odczuwają, wysłali tam swego ministra wojny, lorda **Kitchenera**, który ma podobno objąć kierownictwo nad wojskami francusko-angielsko-włoskiemi na Bałkanie. Fachowcy wojskowi twierdzą jednak, że **Kitchener pojechał bronić kanału Suezkiego i Indyi,** bo wszyscy podzielają zdanie, że pogrom Serbii jest nieuchronny.

Pogłoski o pokoju.

Wobec niepowodzeń na polu wojskowem coraz groźniejsze są dla Anglii i Francyi finansowe skutki wojny. Wydatki Francyi na wojnę wynoszą w tym roku z górą **40 miliardów. Anglia wydaje dziennie 100 milio-**

nów koron, bo musi pomagać sojusznikom i kupować dla nich amunicyę. Są to kwoty przerażające. Nic dziwnego, że właśnie w państwach czwórporozumienia zaczynają coraz głośniej mówić o pokoju.

W angielskiej Izbie lordów lord Loreburne oświadczył wyraźnie, że byłoby dziwnem, gdyby nie skorzystano z każdej honorowej sposobności do zakończenia wojny, która dotąd kosztowała już 15 milionów zabitych, rannych i chorych, kosztowała miliardy, a zniszczyła całe państwa i narody. Inny lord zaznaczył, że warunkiem pokoju jest niepodległość Belgii (nie wspomniał nawet o Serbii), że zaś o najważniejszej dla Anglii sprawie, to jest o wolności mórz, o co Niemcom głównie chodzi, można spokojnie pogadać. We Francyi, wedle doniesień dzienników, ludność jest prawie zrewolucyonizowana. Wojna wyczerpała Francyę zupełnie. W Petersburgu rozrzucono onegdaj pismo ulotne, wzywające członków Dumy do natychmiastowego zawarcia pokoju i ukończenia tej rzezi ludzkiej. Wreszcie wspomnieć trzeba, że grupa posłów do parlamentu holenderskiego wystosowała do swojego rządu prośbę, by rząd zaproponował państwom, prowadzącym wojnę, zawieszenie broni, z którego mógłby nareszcie narodzić się pokój. Mimo to wszystko kampania zimowa jest, zdaje się, rzeczą pewną.

Ubiegły tydzień walk.

Wojna z Rosyą.

W ubiegłym tygodniu front bojowy, ciągnący się od Rygi aż ku granicy rumuńskiej, nie uległ zmianom. Rosyanie próbowali w różnych miejscach ataków, do których zabierali się zwykle z przeważającemi siłami, ale ataki te kończyły się zawsze ich klęską. Najzaciętsze walki toczyły się, jak w poprzednich, tak i w ubiegłym tygodniu, koło Czartoryska na Wołyniu. Od 12-go b. m. zwłaszcza walki te przybrały na zaciętości. Po czterech dniach, t. j. 16 listopada Rosyanie zostali pobici i odrzuceni poza rzekę Styr. Cofając się, podpalili wszystkie stracone przez się miejscowości.

Nad Czerniowcami pojawił się onegdaj lotnik rosyjski i rzucił kilka bomb z materyałem palnym, wskutek czego w mieście powstał szereg pożarów.

Wojna z Serbią.

Pogrom Serbii dokonuje się systematycznie. Serbowie chwycili się tej taktyki, że wobec przewagi walących na nich wojsk pozostawiają tylko tylne straże, a główną część armii systematycznie wycofują. Górzysty teren ułatwia im ogromnie to zadanie, bo pozwala małym nawet oddziałom bronić się pozez dłuższy czas. W pomoc przychodzi tu Serbom brak dróg, potęgowany jeszcze przez to, że Serbowie skrupulatnie niszczą wszystkie mosty. Z kierunku wycofywania się armii serbskiej widać, że zamierza ona schronić się do południowej Czarnogóry i do Albanii. Ogromne góry czarnogórskie i albańskie tworzyłyby tam dla nich poniekąd twierdzę. Wojska sprzymierzone, łącznie z armią bułgarską, prą na Serbów z trzech stron z taką siłą, że położenie armii serbskiej staje się coraz tragiczniejszem. Od północy, tuż koło granicy czarnogórskiej, posuwają się armie austryackie i niemieckie, które doszły już ku Iwanjicy i posuwają się ku Sienicy. Dalej na wschód posuwają się Niemcy doliną rzeki Ibar, wśród skalistych gór, ku Nowemu Bazarowi. Mniej więcej na linii Nowy Bazar—Prokuplje stoi już front austro-niemiecki. Od Prokuplje, nad rzeką Morawą, aż do pół drogi między Tetowo a Skoplje, ciągnie się front bułgarski. Z tego widać, że armii serbskiej pozostaje do odwrotu jedynie mały pas górski, pomiędzy Nowym Bazarem a Tetowem. Wojska pomocnicze, przysłane przez Anglię i Francyę, zajęły stanowiska na południu, pomiędzy rzeką Wardarem a Strumicą. W nocy z 12 na 13 b. m. Francuzi próbowali zaatakować Bułgarów nad Wardarem, jednakże zostali odrzuceni i rozbici.

Przebieg walk w ubiegłym tygodniu był następujący: Dnia 10 b. m. armie austro-węgierskie posunęły się na południowy zachód od Iwanjicy, zdobywając szturmem cały szereg ufortyfikowanych pozycyi serbskich między Aleksińcem a Niszem; wzdłuż Morawy toczyły się zacięte bitwy bułgarsko-serbskie. Dnia 11 b m. Bułgarzy pod Aleksińcem przekroczyli Morawę, dnia 12 b. m. przekroczyli Bułgarzy Morawę prawie na całym swoim froncie. Liczba Serbów, wziętych do niewoli do 15 b. m. wynosi 54.000. Całych dział zdobyto 478. Gdy się do tego doda odpowiednie straty w zabitych i rannych, musi się przyjść do przekonania, że jedna trzecia część serbskiej armii została już stracona. Ponadto ponieśli Serbowie ogromne straty w artyleryi.

Wojna z Włochami.

Wojna włoskaześrodkowała się znów w ubiegłym tygodniu koło Gorycyi. Po trzeciej ofenzywie nad rzeką Soczą Włosi zaprzestali na jakiś czas ataków, wcią nęli do linii rezerwy, ściągnęli dalsze wojska w obszar Gorycyi i po kilkugodzinnem gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem, dnia 10-go b. m. przystąpili na długim froncie wzdłuż rzeki Soczy ponownie do ataku. Przyszło w kilkunastu miejscach nawet do walk na bagnety. Włosi zostali wszędzie odparci, a walce położyła kres śnieżyca, jaka się rozszalała wieczorem. Na drugi dzień Włosi zaczęli tam znów piekielny koncert armatni i znów zaatakowali Gorycyę i Doberdo. I znowu wszystkie szturmy złamały się wśród strasznych strat atakujących. Nasze wojska utrzymały silnie w swoich rękach wszystkie stanowiska. Na niektóre punkta Włosi szli po pięć razy do ataku. Walki ponowiły się jeszcze 12 listopada b. r. Włosi z istną rozpaczą szli raz po razu do ataku. Atakowali wyżynę Doberdo, Gorycyę i Tolmein.

Już w pierwszych dniach tych wielkich walk ostrzeliwali z ciężkiej artyleryi Gorycyę, które to miasto przedstawia dziś istotnie kupę gruzów. Jeńcy włoscy już z początku tej nowej bitwy oświadczyli, że jeśli Włosi Gorycyi nie zdobędą, to ją zbombardują. Do tego też celu Włosi dążą. Dnia 15 b. m. ataki Włochów osłabły, być może z powodu deszczu, który lał jak z cebra. W dniu tym ponowili tylko ataki na Doberdo, jednakże bezskutecznie.

Lotnicy austro-węgierscy zbombardowali w ubiegłym tygodniu Weronę we Włoszech.

Inne wojny.

Na terenie wojny we Francyi, Belgii, na półwyspie Gallipoli i na Kaukazie nie było w ubiegłym ty-

godniu poważniejszych wydarzeń. Akcya wojenna w Dardanelach przycichła zupełnie. Na Kaukazie Rosyanie ponieśli dość ciężką klęskę. We Francyi i w Belgii toczyły się i toczą dalej walki pozycyjne.

Wyekwipowanie tysiąca legionistów.

W krakowskim „Illustrowanym Kuryerze codziennym" pojawiła się przed dwoma tygodniami złośliwa, tendencyjna notatka, jakoby na posiedzeniu klubu posłów P. S. L. we Wiedniu, dnia 26 października br., posłowie Myjak i Śmiłowski poruszyli niezałatwioną rzekomo sprawę wyekwipowania tysiąca legionistów, do czego w dniu utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego Polskie Stronnictwo Ludowe się zobowiązało, składając przez usta prezesa klubu parlamentarnego, posła Średniawskiego, oświadczenie, że P. S. L. składa na ten cel 80.000 koron. Sama redakcya „Illustrowanego Kuryera codziennego" w kilka dni po wydrukowaniu tej notatki sprostowała całą tę wiadomość od siebie, zaznaczając, że P. S. L. jeszcze w roku 1914 złożyło na wyekwipowanie tysiąca legionistów nawet nie 80.000, jak się zobowiązało, ale ośmdziesiąt kilka tysięcy koron, co zresztą sam Naczelny Komitet Narodowy w 1914 roku publicznie w dziennikach ogłosił. W ten sposób złośliwa notatka została zdementowana. Dla ostatecznego załatwienia tej sprawy, przytoczymy dowody.

Dnia 26 sierpnia 1914 roku złożył redaktor „Piasta", p. Rączkowski na wyekwipowanie 1000 legionistów, w myśl oświadczenia posła Średniawskiego, złożonego 16 sierpnia na posiedzeniu Koła sejmowego, kwotę **50.000 K na kwit nr 475.**

Dnia 31 października 1914 złożył p .Rączkowski na tensam cel, jako dalszą ratę w kasie głównej N. K. N. **25.000 K na kwit nr 2136.**

Dnia 3 grudnia 1914 złożył poseł Angerman w departamencie skarbowym N. K. N., oddział II w Wiedniu na tensam cel **10.000 K na kwit nr 6 i kwit nr 7** (kasa nr 1896).

Jak z tego widać, — kwity są w posiadaniu administracyi „Piasta", — P. S. L. złożyło na wyekwipowanie legionistów nietylko 80.000 koron, do czego się w dniu 16 sierpnia zobowiązało, ale złożyło o **5000 K więcej.**

Kwity, wydane przez N. K. N. są najlepszym dowodem, że autor notatki, zarzucającej pośrednio Stronnictwu niewypłacenie owej kwoty, działał z całą świadomością, że pisze nieprawdę i z widocznym celem zaszkodzenia Stronnictwu.

Nie potrzeba dodawać, że wszystkie inne szczegóły, zawarte w owej notatce „Illustrowanego Kuryera Codziennego" były taksamo z gruntu nieprawdziwe i taksamo były podyktowane chęcią szkodzenia Stronnictwu. Nie było więc we Wiedniu żadnego bankietu posłów ludowych, nie było żadnych toastów, bo posłowie ludowi, którzy jedni jedyni zajmują się dzisiaj sprawami ludu, nie mają ani czasu, ani pieniędzy na bankietowanie. Jak wiadomość o przemówieniach i wnioskach posłów Myjaka i Śmiłowskiego na temat owych 80.000 koron na wyekwipowanie legionistów była zupełnie z palca wyssaną, taksamo z palca wyssana była wieść o bankietach posłów ludowych.

Cześć Podhalanom!

Lud podhalański złożył w czasie tej wojny wspaniały egzamin ze swojego obywatelskiego poczucia i miłości Ojczyzny. Na pierwszy odzew, wołający: „pod broń!" — Podhale wysłało kilkuset swoich synów w Legiony, wysłało junaków, którzy niejedną złotą kartę zyskali w historyi tego naszego orężnego czynu, który się Legionami nazywa. A potem, gdy już podhalańscy Legioniści przelewali krew na pobojowisku, ci, co na Podhalu zostali, nie szczędzili grosza na Legiony, nie szczędzili grosza na pomoc dla rodaków, srożej od nich wojną dotkniętych i do dzisiaj grosza nie szczędzą, dając całemu ludowi polskiemu wzór obywatelskiej i patryotycznej ofiarności.

Dziś mamy do zanotowania świeży tej ofiarności Podhalan i wymowny przykład.

Zgłosiło się onegdaj do naszej Redakcyi w Krakowie dwóch miłych gości z Podhala, mianowicie pp. Józef Kois, naczelnik gminy Chochołów i Józef Bednarczyk, przełożony obszaru dworskiego z Cichego — i złożyli na cele publiczne **wspaniały dar w kwocie 3060 koron,** zebrane w gminach sądowego okręgu czarnodunajeckiego. Z tych 3060 koron przeznaczyli:

na powiat gorlicki	230 kor
na Kolumnę Legionów	1100 „
na Komitet ks. biskupa Sapiehy	1500 „
na głodnych w Warszawie . .	230 „
Razem .	3060 kor.

Szczegółowy wykaz tych składek zamieścimy w następnym numerze. Dzisiaj na tem miejscu pragniemy wyrazić Podhalanom najgorętszą cześć za ich ofiarność, za przykład jasny, jaki dają ludowi polskiemu, składając ochoczo na ołtarzu dobra ogólnego to, na co ich tylko stać.

Cześć Podhalanom!

Nie zginie Polska, skoro ma takich synów!

KRONIKA.

Poseł Kędzior otrzymał z powodu odznaczenia przez Monarchę życzenia telegraficzne i pisemne od marszałka krajowego Niezabitowskiego, prezesa Koła polskiego Bilińskiego, Ministrów rolnictwa, robót publicznych, skarbu i dla Galicyi, referentów ministeryalnych w Ministerstwie rolnictwa, robót publicznych i dla Galicyi, wiceprezydenta rady szkolnej krajowej Dembowskiego, referentów namiestnictwa i Wydziału krajowego, tudzież od wszystkich prawie inżynierów kraj. biura melioracyjnego. Minister robót publicznych, dr Otokar Trnka, wystosował dwa pisma do posła Kędziora, jedno z powodu ustąpienia ze służby krajowej, drugie z powodu nadania krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa z gwiazdą. W pismach tych wyraża minister robót publicznych podziękowanie posłowi Kędziorowi za nadzwyczaj cenne poparcie akcyi regulacyi rzek galicyjskich i ścisłe współdziałanie kraj. biura melioracyjnego z państwowemi władzami budowniczemi, niemniej też za popieranie interesów stanu technicznego — i prosi, aby te sprawy także w przyszłości traktował z równą przychylnością

i wedle możności je popierał. Okazuje się z tego, że w ministrze robót publicznych, kraj nasz ma życzliwego orędownika, jednej z najważniejszych spraw, która została wstrzymaną wypadkami wojennymi, tj. regulacyi rzek wraz z zabudowaniem potoków górskich.

W sprawie opustów podatkowych. Delegaci ministerstwa skarbu byli w ubiegłym tygodniu w Białej, skąd z wiceprezydentem krajowej dyrekcyi skarbu, p. Bugnem, udali się w podróż po Galicyi i zwiedzili powiaty najbardziej wojną zniszczone, aby na podstawie naocznych wrażeń przygotować rozporządzenie co do ulg podatkowych dla Galicyi. Jak wiadomo, nasi posłowie starają się o to, by ulgi te, względnie opusty podatku i odpisania podatku, udzielane były nie poszczególnym podatnikom, ale całym powiatom lub gminom.

Z Tarnowa. W poniedziałek odbyła się w Tarnowie konferencya spółek kas Raiffeisena przy udziale reprezentantów przeszło 100 spółek, pod przewodnictwem dra Stefczyka. Uchwalono rezolucyę, którą wysłano, jako telegram, do prezydenta ministrów, następującej treści: Zgromadzeni w Tarnowie na konferencyi delegaci około stu spółek oszczędności i pożyczek z pięciu powiatów, domagają się jaknajrychlejszej wywyraźnie oświadczył, że pożyczki inwestycyjne z Wonych dla odbudowy zniszczonych gospodarstw włościańskich. Zanim nastąpi ostateczne załatwienie sprawy odszkodowań wojennych, żądają, aby rząd wyraźnie oświadczył, że pożyczki inwestycyjne z wojennego zakładu kredytowego są przejściową formą późniejszego odszkodowania wojennego. Dlatego nie należy żądać hipotecznego zabezpieczenia kredytów inwestycyjnych, a spłatę ich należy odroczyć do czasu, gdy rząd będzie wypłacał odszkodowania. Procenty nie powinny być żądane, ponieważ poszkodowani nie otrzymują dochodów od zniszczonego wojną majątku. Dalej uchwalono rezolucyę posła Witosa: „Delegaci spółek domagają się, aby nietylko na produkty rolnicze, ale i na inne wytwory, potrzebne do odbudowania i prowadzenia gospodarstw rolniczych, do codziennego utrzymania i do wykonywania pracy zarobkowej szerokich warstw ludności, nałożone zostały sprawiedliwe ceny maksymalne i wydane energiczne zarządzenia, celem zapobieżenia szerzącemu się w niesłychany sposób wyzyskowi".

Zebrani w drodze składek złożyli 47 K 90 h. Z tego na koszta telegramu do prezydenta ministrów wydano 7 K 40 h, resztę zaś przeznaczono na rodziny superarbitrowanych legionistów w Tarnowie. W końcu zebrano 17 K 80 h na mszę za spokój duszy śp. Walentego Drozdowicza, rewidenta krajowego Biura Patronatu przy Wydziale krajowym, zmarłego w jesieni ubiegłego roku.

Biskupi niemieccy wydali wspólną odezwę do katolików w Niemczech, wzywającą do składek i modlitw na rzecz Polski, z której wojna europejska zrobiła pustynię, a która zawsze była najwierniejszą córą Kościoła.

513 milionów koron wypłacono w całem państwie tj. w Austro-Węgrzech rodzinom powołanych pod broń rezerwistów i pospolitaków. W liczbie tej nie mieści się Galicya, która do 1 września, aczkolwiek największa prowincya w Austryi, wzięła zaledwie 89 milionów.

Armia austro-węgierska została w zupełności zaopatrzoną na kampanię zimową. Wyposażenie każdego żołnierza jest pod każdym względem doskonałe.

Wielkie ilości zboża sprowadzają Niemcy i Austro-Węgry z Rumunii i z Bułgaryi. Liczenie więc nieprzyjaciół Austro-Węgier i Niemiec, że zdołają oba te państwa wygłodzić, zawodzi w zupełności.

Car Mikołaj podczas ostatniej swojej podróży na front, zwiedził podobno i Tarnopol.

We Lwowie dał się w ostatnich dniach odczuć bardzo dotkliwie brak soli.

Głośny poseł ruski, Staruch, który podczas ostatnich sesyi sejmu galicyjskiego był zawsze kapelmistrzem ukraińskiej orkiestry, został przez Rosyan wywieziony do Taszkentu.

W Krakowie zaprowadzono w ubiegłą niedzielę karty chlebowe.

Pożar. W Małej wsi, koło Nowego Sącza spaliły się dnia 5 bm. zabudowania gospodarcze dwóch Jurczaków i Tokarza, wraz z całym dobytkiem. Szkoda wynosi około 80,000 koron.

Niezwykły pogrzeb lotnika. We Lwowie odbył się onegdaj pogrzeb jednego z lotników austryackich, poległego śmiercią bohaterską. Podczas ceremonii pogrzebowych nad cmentarzem unosił się aeroplan, który w chwili, gdy trumnę spuszczono do grobu, obniżył się bardzo szybko i rozwinął pęk wstąg żałobnych, które opadły na grób lotnika.

Największy fabrykant broni i amunicyi w Niemczech, Krupp, zarobił w ciągu wojny na czysto 84 miliony marek. Z tego ofiarował 20 milionów na opiekę nad inwalidami.

Kontrybucya na Belgię. Władze niemieckie nałożyły na Belgię kontrybucyę wojenną w kwocie 40 milionów franków miesięcznie.

Tragedya polskiego dworu nad Styrem. We wsi Gatuzia nad Styrem, właścicielem dworu był niejaki Budzacki. Gdy Rosyanie ustąpili z nad Styru, p. Budzacki z dziesięciorgiem drobnych dzieci pozostał we dworze. Nadeszły wojska austryackie i legioniści, których pp. Budzaccy bardzo gościnnie przyjęli. Położenie wojenne wymagało, że na krótki czas wojska nasze musiały się cofnąć poza wioskę. Jeszcze patrole nie opuściły wsi — a już ruscy chłopi wyszli naprzeciw patroli rosyjskich, przed którymi złożyli oszczercze doniesienie, że p. Budzacki szedł na rękę wojskom sprzymierzonym, że wskazywał drogę itp. Wtedy huzarzy rosyjscy wpadli do dworu, wywlekli p. Budzackiego i nahajkami obili go do krwi, łamiąc mu lewą rękę i bok. Za nimi rzuciła się wnet cała wieś na dwór, chłopi, baby, starzy i młodzi, dobijali ciężko rannego i w godzinę zrabowali cały dwór, wynosząc wszystko, co tylko było. Chłopi załadowali wozy zrabowanemi rzeczami, zabrali swoje graty i bydło i na drugi dzień wyjechali razem z ustępującymi Moskalami poza Styr. Przybyli lekarze austryaccy nie mogli już odratować pobitego, który zmarł po kilku dniach strasznej męki, osierocając żonę i 10-ro drobnych dzieci.

Dla nauki i rozrywki.

W okolicach rzeki Izonco.

Osobliwy to krajobraz, przez który płynie Izonco (Socza), rzeka, nad którą od pięciu miesięcy srożą się zacięte boje z Włochami. W górnym biegu płynie, szumiąc jako pokryta pianą rzeka górska przez pustynne, przedzielone rozpadlinami i dzikie góry Alp Julijskich. W dolinie tolmeńskiej uśmiechają się przyjemniejsze krajobrazy, bujne pola i lasy rozciągają się na niskich stokach, nawet wino i drzewo morwowe rosną tu na miejscach słonecznych. Przecisnąwszy się przez pasmo gór Monte Majatur i Las Ternovański, wstępuje rzeka w kwitnący kraj pagórkowaty pod Gorycyą. Szumiąc, spada przez skały, przyjąwszy poboczną rzekę Idrię, jako wspaniały wodospad. Po lewej stronie Las Ternovański na południowym wschodzie dotyka doliny rzeki Wippach a z drugiej strony wznosi się karst, który zasłania przystęp do Istryi. Podczas gdy karst, ogołocony, ubogi w wodę, żarzący się pod palącem słońcem, a potem owiewany wichrami, nie ma żadnego drzewa, pokrywają góry Ternovańskie olbrzymie lasy. Potężne drzewa wznoszą się w tych obszernych, niezamieszkanych lasach. Stąd sprowadzano drzewo, potrzebne dla austryackich warsztatów okrętowych; używano tam olbrzymich drzew, mających 160 lat. W głębokich przepaściach, często tu zachodzących, zbiera się ogromna ilość śniegu, który zamienia się na lód, nawet latem nietopiejący. Z tych olbrzymich zapasów lodu, korzystają latem mieszkańcy całego wybrzeża, nawet w dalsze strony lód się eksportuje.

Bogaty w urocze krajobrazy oraz urodzajny jest kraj pagórkowy „Coglio", który w formie półksiężyca ciągnie się z Cormons do Gorycyi i dalej w dolinę rzeki Wippach. Tu rośnie wszelkie zboże na chleb, zwłaszcza uprawia się wiele kukurudzy i lepszego warzywa. Wino rośnie w winnicach, albo szpalerach pomiędzy jednem drzewem a drugiem. Również są rozpowszechnione jedwabnictwo i drzewo morwowe. Coglio jest sławne z rozległych winnic i ze znakomitego owocu. Rosną tu drzewa oliwne i wawrzynowe, oraz smukłe cyprysy. W niektórych miejscach są nawet granatowce. Na pasmach wzgórz są wspaniałe lasy dębowe i kasztanowe. Okolice z wesołemi wzgórzami przypominają najpiękniejsze krajobrazy włoskie. Na południu widać równinę opromienioną słońcem, a na jej widnokręgu cyprysy, wysmukłe kościelne wieże marmurowe i pinele. Najpowabniej przedstawia się krajobraz na granicy zachodniej w okolicy położonego romantycznie miasta Cormons. Nie bez powodu nazwano też Gorycyę miastem ogrodowem. Za krajem pagórkowatym z wioskami i kościołami na wzgórzach ciągnie się dalej dolina. Tu leży Gradyska, ważna twierdza, która w dawniejszych zmiennych losach wojennych, raz Wenecyan, drugi raz wojska cesarskie widziała w swoich murach.

Dolina odznacza się przedewszystkiem bujnym urodzajem. W pięknych szeregach rosną drzewa morwowe, pomiędzy któremi wino tworzy płot zielony, a na polach wznosi się wysoko szerokolistna kukurudza. Ale rzeki nieraz zalewają urodzajne pola i pozostawiają potem na nich gruzy oraz piasek. Laguny i bagna są na wielkich przestrzeniach wybrzeża, które szerzy febrę, ale zarazem jest rajem dla ptaków wodnych. Coraz większe zapiaszczenie wody przybrzeżnej przeszkadza utworzeniu większego portu. Niegdyś był port przy rzece Natissa, na zachód od Izonco: Aquilea, wielkie, kwitnące miasto i port floty bizantyńskiej, obecnie miasteczko, nie mające spełna tysiąca mieszkańców, leżące we wnętrzu kraju, które jest dostępne tylko dla małych parowców na kanałach, ustawicznie się zapiaszczających. Wzdłuż kanałów są ubogie chaty pod dachem słomianym, przed któremi suszą się sieci. Dalekie przestrzenie są zarosłe trzciną, pomiędzy którą kwitną żółte lilie wodne. Tu i owdzie w dali błyszczą żagle pomarańczowe. Za ostatniem drzewem, rozczochraną pinelą, na żółtej wydmie, błyszczy modre morze z pasmami piany. Na wyspie w lagunie leży Grado, mały port dla okrętów, nie głęboko się zanurzających w wodę, który trudno jest dostępny, z powodu mielizny. Grado jest morskiem miejscem kąpielowem.

Z dawnych wojen.

Środki przeciw wyludnieniu.

14-go lutego 1650 r. wydano w Norymberdze następujące obwieszczenie:

Wskutek długotrwałej, bo 33-letniej wojny, wyginęło mnóstwo ludzi od miecza, chorób i głodu, w następstwie czego zmniejszyła się ludność świętego państwa rzymskiego. Dla przeciwdziałania temu a zarazem w dbałości o przyszłość naszego państwa, abyśmy zawsze mogli przeciwstawić nieprzyjaciołom siłę liczebną ludności, uważamy za konieczne i pożądane przedsięwzięcie następujących środków:

1) W ciągu dziesięciu lat nie wolno do klasztorów przyjmować młodzieńców, ani też dojrzałych mężczyzn niżej lat 60.

2) Księża, nie należący do zakonów i nie posiadający godności kanoników, mają wstąpić w legalne związki małżeńskie.

3) Każdemu mężczyźnie przysługuje prawo pojęcia dwóch małżonek.

Przypomina się przytem wszystkim mężom, aby nie tylko dbali o zaopatrzenie swoich dwóch żon, ale także starali się o nieokazywanie im niechęci.

O piekarzach.

Podczas oblężenia Wiednia przez Turków w 1683 r., usiłowali Turcy założyć miny pod mury miejskie, aby módz przez zrobiony wyłom wtargnąć do miasta i opanować bramę czerwonej wieży. Wtargnięciu Turków zapobiegło jednakże trzech piekarczyków, którzy podczas swej pracy nocnej dnia 10 września usłyszeli odgłos głuchy uderzeń łopat w robionym przez Turków podkopie. Jeden z nich pobiegł z wiadomością do komendanta miasta, hrabiego Rüdigera v. Starhemberga. Komendant wysłał zaraz oddział zbrojny, który napadł Turków, kiedy ci się zbliżyli do podkopu i zadał im poważną klęskę.

W nagrodę za wierność i patryotyczne zachowanie się, nadał cesarz wszystkim piekarczykom w całej Rzeszy przywilej, mocą którego mieli prawo obchodzenia uroczystego „dobrego dnia".

Rocznicę tego historycznego i pamiętnego dla cechu piekarskiego zdarzenia obchodzili piekarczycy do ostatnich czasów bardzo uroczyście, zwłaszcza zaś w Münsterze i Dreźnie.

Historya opowiada nam także o niesumiennych piekarzach.

Rada miasta Frankfurtu np. skazała w roku 1368 pewnego piekarza na więzienie za to, że do chleba mięszał piasek. Skazany piekarz dostawał w więzieniu swój własny chleb do jedzenia, wkrótce też umarł, gdyż chleb ten był niemożliwy do spożycia.

W Wiedniu zaś skazała zwierzchność pewnego piekarza za zły wypiek i niedostateczną wagę chleba, na przymusową kąpiel w wodach Dunaju. Wyrok ten wykonano w dniu 31 stycznia 1728 r., wobec tysięcy widzów. Zimna kąpiel w czasie mrozów była rzeczywiście dotkliwą karą.

Kary tego rodzaju nie były rzadkością, gdyż jak wspominają kroniki z 1767 r., skazano wielu wiedeńskich piekarzy na przymusową huśtawkę, co także nie należało do przyjemności.

Handel głowami ludzkiemi.

W pierwszych miesiącach obecnej wojny odebrano pojmanym do niewoli francuskim Turkosom i Żuawom worki, w które chcieli oni zbierać głowy, ucięte swym przeciwnikom. Takie zachcianki Turkosów nie byłyby jednak nowością — pisma bowiem wychodzące w 1684 r. w Lipsku i Berlinie, podają ogłoszenia o handlu głowami tureckiemi. Na jarmarku w Lipsku było kilka beczek zapełnionych tym nowym artykułem. Były tam głowy i łyse i z włosami, oraz z zarostem, o dzikim wyglądzie, a sprzedawano je po 5 talarów sztuka, przeważnie do Francyi, Anglii i Hiszpanii, drogą na Hamburg.

Sztuczne mięso.

Pewien chemik belgijski, nazwiskiem Effront, wynalazł przed niedawnym czasem sposób zastępowania mięsa wołowego, cielęcego, baraniny, oraz wieprzowego za pomocą pożywienia roślinnego, posiadającego takąż samą wartość odżywczą, jak i mięso wspomnianych wyżej zwierząt domowych.

Wynalazca używa do tego celu najzwyczajniejszego słodu jęczmiennego, jaki pozostaje bez żadnego użytku w każdym browarze. Po uprzedniem, bardzo starannem umyciu, kładzie się słód pod prasę, a następnie przemywa w kwasie siarczanym z domieszką pewnej ilości wapna, poczem poddaje się mieszaninę filtrowaniu, wyparowuje się z niej wodę i kładzie pod prasę powtórnie. W końcu, po kilku czynnościach dodatkowych, które wynalazca w ścisłej dotychczas utrzymuje tajemnicy, otrzymuje się substancyę, podobną w smaku do mięsa naturalnego, która posiada obok daleko niższej ceny, wartość odżywczą prawdziwego mięsa.

Wielu lekarzy belgijskich, którzy zbadali nowy ten projekt chemiczny, utrzymuje, że pod wieloma względami przewyższa on np. wołowinę, z której zazwyczaj gotuje się rosół. Robotnikom, odżywiającym się zazwyczaj niedostatecznie i którym nie wystarcza codzienna, 200-gramowa porcya mięsa naturalnego, nawet przybyło na wadze, gdy spożywać zaczęli takąż samą ilość sztucznego mięsa Effronta. Stwierdzono u nich przy tem jednocześnie doskonały stan zdrowia, oraz doskonały apetyt.

Widzimy z powyższego, że wartość odżywcza sztucznego mięsa dostatecznie już została stwierdzona przy pomocy odpowiednich badań naukowych i doświadczeń. Nie znaczy to bynajmniej, że mięso sztuczne Effronta wyruguje w przyszłości mięso naturalne, pochodzące ze zwierząt domowych, lecz bardzo byłoby pożądanem, żeby dostarczyło po możliwie najniższej cenie pożywienia dla najuboższych warstw społecznych.

Ilu ludzi jest zawisłych od Watykanu?

Pytanie to rzucano już niejednokrotnie, nigdy jednak nie zdołano na nie właściwie odpowiedzieć, a cyfry podawane były brane z fantazyi. Obecnie dopiero, na skutek specyalnego życzenia rządu włoskiego dokonano w Watykanie dokładnego obliczenia wszystkich osób, pozostających w jakimkolwiekbądź stosunku ze stolicą papieską i przebywających w pałacach Ojca św. Otóż według obliczenia, dokonanego niedawno przez kardynała Mazzolini, ogólny dwór papieski składa się z 3274 Włochów i 523 obcokrajowców. Nadmienić jednak wypada, że przytoczone powyżej cyfry wcale nie obejmują gwardyi papieskiej, tworzącej „wojsko" papieskie. Jeżeli więc uwzględnimy także i gwardzistów, których cyfra — zmieniająca się ustawicznie — wynosi około 800 osób, będzie można przyjąć ogólną cyfrę ludzi, pozostających w zależności od Watykanu, na 4000. Podobnie jak wśród dworu, tak i w gwardyi większość stanowią Włosi, których liczba w wojsku papieskiem wynosi około 600, a resztę dopiero stanowią obcokrajowcy, wśród nich kilkunastu Polaków.

Ile kosztuje nowy człowiek?

W najnowszych czasach, dzięki ostatnim postępom wiedzy cena sztucznych członków stała się znacznie przystępniejszą, a wyrób ich bardziej wielostronny, tak, że dzisiaj można sobie wyrobić już kompletne pojęcie, ileby kosztował cały sztuczny człowiek. Według obliczeń angielskich, cena ta wynosiłaby 2500 koron. Dwie nogi kosztują 800 koron, podczas gdy ręce można otrzymać za 500 koron. Uszy z muszlami kosztują 400 koron, a oczy 170 koron.

Dział dla kobiet.

Organizacya kobiet wiejskich.

Jestem wiejską gospodynią, ale trochę poduczoną, bo miałam dwóch braci w gimnazyum i za nimi poszłam w szerszy świat, gdzie mi się dopiero oczy otworzyły.

Nasza wiejska kobieta, co to nie widziała, jeno miasteczko i miejsce odpustowe, nie wierzy w oświatę, tylko w majątek, strój i harowanie. Jest też tego harowania przy gospodarstwie, bo jest, ale przecież trudno jeno w niem całą duszę utopić. Oprócz kościoła trzeba też pomyśleć o książkach świeckich, w których się znajdzie i radę i pociechę i naukę.

Mąż mój też jest za oświatą chłopską, bo to już tak w rodzie, pradziadek ukończył gimnazyum w Podolincu i osiadł na ojczystym zagonie, umiał też wychować syna i tak to się utrzymuje u nas ciekawość do książki i rozumienie oświaty. Teraz tu mamy bliziutko gimnazyum, chłopcy chodzą do szkoły, to się już ludzie ocierają o wyższy świat.

Cieszę się i winszuję, że „Piast“ otworzył dział dla nas kobiet. Powinnyśmy koło „Piasta“ się skupić i zorganizować. Ale jeżeli kobiety wiejskie nie umieją ocenić oświaty, to jeszcze mniej poznają się na organizacyi.

Organizacya daje siłę i ułatwienie w pracy. Ludzie uczeni dobrze rozumieją, co to za potęga tkwi w organizacyi, to też nakłaniają lud wiejski do niej. I tak powstały Kółka, kasy, czytelnie. Ale kobiety nie garną się ani do oddziałów kółkowych, ani do kół niewieścich, ani do Towarzystwa szkoły ludowej.

Czyby teraz chętniej nie przystały do Piastowej organizacyi?

Jest „Ludowe Towarzystwo wydawnicze“, które wydaje broszurki bardzo miłe i pożyteczne, a gdyby miało większe fundusze, pewnie wydałoby cały szereg broszur dla nas wiejskich kobiet. Sądzę, żeśmy powinni do tego Towarzystwa jak najliczniej przystąpić, udziały złożyć choćby częściami i namawiać znajome i sąsiadki do złożenia udziałów na szerzenie oświaty kobiecej wiejskiej.

A mam tu na myśli sprawę doniosłą narodową. Obecna wojna, dzięki walecznemu wojsku, spoiła ziemie polskie. Królestwo polskie stało się otwarte dla nas — jedna część ma połączenie z Poznańskiem, a druga z nami. Ci nasi bracia w Królestwie cierpieli straszny głód duchowy — nie było tam szkół, a prywatną naukę rząd rosyjski prześladował i tępił. I teraz skutki straszne widać. Mało kto umie czytać i pisać — z kobiet dwie na sto umie podpisać się na kwicie wojskowym.

Powinniśmy ratować naprzód tych braci od głodu cielesnego, ale zaraz w drugim rzędzie i od głodu duchowego. U nas tu jest dość pieniędzy; młode kobiety czasem nie wiedzą nawet, co robić z tem wynagrodzeniem i zbytkują, a tam w Warszawie ludzie mdleją z głodu, kronika zapisuje po kilkoro na dzień... a co się dzieje po wsiach spalonych i stratowanych. Okazalibyśmy się bez serca i zasłużylibyśmy na straszną karę Boską, gdybyśmy teraz pieniądze dawały na stroje i zbytki. Dziś trzeba sobie umieć nawet od ust odjąć, aby tym kęsem oszczędzonym podzielić się z głodnymi braćmi w Królestwie. Trzeba tam milionów. Inne warstwy obiecują się opodatkować, zachęcają, aby nie tylko z dochodów dawać składkę, ale nawet majątku nadszarpnąć — bo z wymarciem ludu śmiercią głodową umarłaby ojczyzna.

Trzeba też tym braciom wyniszczonym pomagać w oświacie, a więc trzeba im dawać broszurki bezpłatne. Na to trzeba łączności i wspólnej roboty. Gdybyśmy wszyscy wpisali się do Ludowego Towarzystwa wydawniczego i złożyli choć część udziałów, mogłaby sekcya dla oświaty w Królestwie drukować broszurki pouczające i przez tamtejszy komitet rozsyłać je po wsiach, aby ten biedny lud mógł słyszeć o swojej ojczyźnie i nauczył się dla jej wyzwolenia pracować.

Można we wsi spotkać anglikańskie wydawnictwo Pisma św. po bajecznie niskich cenach, a to dlatego, że Towarzystwo biblijne w całej Anglii zbiera składki na szerzenie Pisma św. Takie Towarzystwo oświatowe winni teraz Polacy założyć dla Królestwa, aby mogli zakładać biblioteki na ziemiach, zajętych przez Niemców i Austryaków. Jeżeli Anglicy są tak pobożni, to u nas nie mniejsza powinna być ofiara na oświatę.

Mamy Towarzystwo oświaty ludowej i szkoły ludowej i Bractwo św. Józefa i ks. Piotra Skargi i Macierz i wydawnictwo Kościuszki, ale lud bierze mały udział w tych oświatowych pracach. Niech teraz cały polski lud stanie przy „Piaście“, niech złoży swoje grosze i niech chłop małopolski i wielkopolski pomoże bratu z Królestwa do oświaty i wyzwolenia. Gdyby lud nasz w prawieku był się zdobył na własną organizacyę oświatową, dziś w Paryżu byłaby mowa polska, bo aż dotąd sięgali Łężanie, ale wyparli nas stamtąd Frankowie i wynarodowili Łężan aż po dzisiejsze Łużyce. Mieczysław, przyjmując wiarę i oświatę, uratował Polskę od zamienienia jej w marchię poznańską, a potem wynarodowienia. Oświata nas ocaliła i oświata nas wskrzesi. *Marya od Trutych.*

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące informacye o zaginionych żołnierzach:

Banaś Stefan, 16 p. landszt. 10 k., z Zachełmny, zaginął. Bargiel Andrzej, 17 p. obr. kraj. 7 k., z Krzeszowa, 1887, zaginął. Bicz Franciszek, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Bysiny, 1885, zaginął. Bielenda Andrzej, 40 p. p. 15 k., ze Stobierny, ranny. Biernat Jan, 13 p. obr. kraj. 10 k., 1892, zaginął. Borowy Stanisław, 56 p. p. 4 k., 1895, umarł dnia 27 sierpnia na zakażenie krwi w lewej nodze, w polowym szpitalu 4/6 i został pochowany w Parczewie. Bratko Józef, 32 p. obr. kraj. 12 k., ze Sobniowa, 1891, zabity między 15 a 20 maja. Bulanda Wojciech, 9 p. p. 2 k., z Lipnicy Wielkiej, 1881, zaginął. Burkot Wojciech, 13 bat. strzelc., z Turzy, w niewoli. Burkot Franciszek, 20 p. p. 6 k., ranny.

Cichoń Wawrzyniec, 56 p. p. 14 k., z Wadowic, 1890, był ranny w plecy; dnia 6 stycznia wyjechał wyleczony ze szpitala w Wiedniu do pułku i odtąd Biuro nie ma o nim wiadomości. Cierniak Józef, 32 p. obr. kraj. 4 k., zaginął. Ciurla Karol, 56 p. p. 15 k., zaginął. Ciurla Józef, 5 bat. strzelc. 3 k., z Leśnej, 1885, ranny.

Dąbek Józef, 17 p. obr. kraj., 2 k., z Giedlarowej, 1888, w niewoli w Carycynie. Domagała Teofil, 80 p. p. 16 k., z Kobylca, 1893, zabity między 28 maja a 23 lipca 1915. Domagała Michał, 1 p. p. 13 k., 1895, zaginął. Dominik Franciszek, 1 p. p. 9 k., z Lipnicy Murowanej, 1895, zaginął. Dziedzic Wiktor, 32 p. obr. kraj. 11 k., zaginął.

Frączek Józef, 32 p. obr. kraj. 8 k., z Limanowej, 1895, w niewoli.

Gadzina Antoni, 40 p. p. 6 k., 1881, umarł na cholerę dnia 7 czerwca 1915, w przenośnym szpitalu 2/11 i został pochowany w Przeździelnicy. Gamoń Franciszek, 32 p. obr. kraj. 11 k., z Roztoki, 1895, zaginął. Gawroński Piotr, porucznik 19 p. obr. kraj., był chory na zapalenie płuc; dnia 20 stycznia przybył do szpitala we Fürstenfeld. Gołkowski Adam, 20 p. p. 11 k., zabity między 22 a 25 sierpnia 1915. Górny Andrzej, 16 p. obr. kraj. 3 k., zaginął.

Hebda Jan, 20 p. p. 9 k., zaginął. Holewa Jakób, 54 p. p. 13 k., 1893, zaginął.

Jaciów Dymitr, 9 p. p. 1 k., 1892, zaginął. Jajeśnica Antoni, 32 p. obr. kraj. 12 k., z Laskowej, 1896, zaginął. Jonak Józef, 13 bat. strzelc. 3 k., zaginął.

Kaliciński Tomasz, 20 p. p. 2 k., z Kamienicy, 1885, zaginął. Kalisz Franciszek, 95 p. p. 4 k., 1893, był chory na czerwonkę; dnia 17 marca przybył do rezerwowego szpitala w Wiener Neustadt. Kapusta Wincenty, 13 p. p., 1890, był ranny w lewe ramię; dnia 17 września 1915 udał się wyleczony ze szpitala w Traiskirchen do kadry. Kita Jan, 32 p. landszt. 3 k., z Trzciany, 1880, zabity dnia 20 maja 1915. Kluka Antoni, 56 p. p. 16 k., z Babic, 1891, ranny. Kmicikiewicz Anatol, jednor. 18 p. obr. kraj. 2 k., ze Stubienka, 1893, umarł na gruźlicę płuc dnia 7 lutego, w przenośnym szpitalu 1/3 i pochowany został w Grybowie. Kolenda Józef, 89 p. p. 1 k., z Kukowa, 1883, zaginął. Koper Tomasz, 17 p. obr. kraj. 3 k., był ranny w ramię; dnia 3 stycznia przybył do szpitala w Cieszynie i odtąd Biuro nie ma o nim wiadomości. Kotarba Jan, 40 p. p. 10 k., z Kielnarowej, zaginął. Kotlarz Franciszek, 57 p. p. 1 k., z Ryglic, 1893, był ranny w głowę i dnia 17 czerwca umarł w polowym szpitalu 3/6, pochowano go w Jarosławiu na starym cmentarzu. Kowalski Franciszek, 6 bat. strzelc. 3 k., zaginął. Kozioł Ludwik, 40 p. p. 2 k., pow. mielecki, umarł na czerwonkę dnia 24 września 1914 w rezerw. szpitalu w Tarnowie; pochowano go na tamtejszym wojskowym cmentarzu. Kubacki Tomasz, 16 p. obr. kraj. 12 k., zaginął. Kucharski Paweł, 45 p. p. 8 k., zaginął. Kulka Julian, 32 p. obr. kraj. 6 k., z Ropy, 1880, zaginął. Kurdziel Jan, 13 p. p. 13 k., ze Stanisławic, 1894, zaginął. Kurek Józef, 20 p. p. 1 k., z Jurkowa, 1889, zaginął. Kutermak Stanisław, 13 bat. strzelc., zaginął. Kwiatkowski Andrzej, 45 p. p. 6 k., z Korczyny, 1889, zabity. Kwiatkowski Piotr, 40 p. p. 4 k., zaginął.

Lany Stanisław, 24 p. p. 1 k., z Grobli, 1888, w niewoli. Longa Jan, 13 p. p. 3 k., z Rzezawy, 1890, zaginął. Longa Franciszek, 13 p. p. 2 k., z Rzezawy, 1890, był ranny w brzuch i prawą rękę; dnia 29 czerwca udał się ze szpitala w Niemes do rezerw. szpitala w Morawskiej Ostrawie.

Łaskawski Wojciech, 32 p. obr. kraj. 8 k., zaginął. Łętowski Józef, 17 p. obr. kraj. 5 k., zaginął.

Matyka Bronisław, 90 p. p., zaginął. Maź Władysław Józef, 18 bat. strzelc., zaginął. Michno Andrzej, 13 p. p. 10 k., zaginął. Mika Tomasz, 31 p. obr. kraj. 11 k., zaginął. Mortka Adam, 40 p. p., zaginął.

Niemiec Stanisław, jednor. 20 p. p. 8 k., z Gorlic, ranny. Nowak Tomasz, 89 p. p., z Brzeźnicy, zaginął.

Ogorzały Józef, 32 p. obr. kraj. 8 k., z Przysietnicy, 1891, zabity między 20 a 22 maja 1915. Pacyna Karol, 32 p. obr. kraj. 1 k., 1876, zabity dnia 21 lipca 1915.

Pajor Wojciech, 20 p. p. 15 k., zaginął. Paluch Paweł, 45 p. p., zabity dnia 18 października 1914. Paruch Adolf, 31 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Pawlik Dominik, 57 p. p. 1 k., z Ryglic, 1879, ranny, w niewoli, w Woroneżu. Pęksa Józef, 20 p. p. 5 k., z Zakopanego, w niewoli. Pełech Mateusz, 10 p. p. 11 k., w niewoli. Piotrowski Jan, 18 p. obr. kraj. 3 k., ze Strachociny, 1882, ranny.

Róg Józef, 31 p. obr. kraj. 11 k., z Włosani, zaginął. Ryba Klemens, 56 p. p. 8 k., z Gierałtowiczek, 1896, zaginął. Rzeźnik Józef, 40 p. p. 11 k., zaginął.

Sadlik Andrzej, 20 p. p. 9 k., zaginął. Sarapata Jan, 16 p. obr. kraj. 4 k., ze Stanisławia Górnego, 1889, umarł na tyfus dnia 13 lutego, w przenośnym szpitalu 1/10 i pochowany został w Skalbmierzu, w Królestwie Polskiem. Semik Józef, 56 p. p. 5 k., z Rajczy, 1886, zaginął. Siepierski Piotr, 8 p. ułanów 3 esk., ze Skrzyszowa, 1891, był chory i dnia 18 października przybył do szpitala Rudolfa, Wiedeń III. Sitarz Ludwik, 40 p. p. 7 k., z Chmielnika, 1890, w niewoli, w Barnauł, gub. tomska. Siwek Marcin, 31 p. obr. kraj. 8 k., z Czańca, 1876, zaginął. Skoczylas Piotr, 32 p. landszt. 3 k., ze Świniar, 1876, zaginął. Sobowieć Walenty, 17 p. obr. kraj., zaginął. Sojka Jan, 10 p. p. 14 k., zabity. Sołtys Władysław, 57 p. p. 6 k., z Koszyc Wielkich, 1893, zaginął. Sromek Wojciech, 20 p. p. 6 k., zaginął. Stokłosa Stanisław, 20 p. p. 2 k., 1892, ranny. Suberlak Antoni, 3 p. drag. 6 esk., z Jawornika, 1882, był chory; dnia 3 lutego udał się wyleczony ze szpitala w Teplitz Schönau do kadry w Wiedniu. Szołdra Władysław, 20 p. p. 7 k., z Łyczany, zaginął. Szösser Józef, 40 p. p. 8 k., z Baranowa, 1895, zaginął.

Ślaga Władysław, 77 p. p. 1 k., z Bysiny, 1888, zaginął. Śliwa Andrzej, 13 p. p. 5 k., zaginął. Śliwiak Antoni, 18 p. obr. kraj. 7 k, 1889, zaginął. Świerczek Michał, 32 p. obr. kraj. 6 k., z Męciny, 1887, w niewoli.

Tokarz Wojciech, 20 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Truchański Jan, 13 bat. strzelc. 2 k., zaginął. Trzpis Antoni, 40 p. p. 1 bat., zaginął.

Uram Jakób, 57 p. p. 15 k., zaginął.

Wiejaczka Jan, 20 p. p. 9 k., zabity dnia 2 maja 1915. Wiktor Józef, 30 p. p., w niewoli. Wolski Tomasz, 57 p. p. 6 k., 1893, ranny. Wór Tomasz, 34 p. obr. kraj. 1 k., ranny. Wośniak Julian, 20 p. p. 6 k., zaginął. Woźniak Stanisław, 20 p. p. 3 k., z Męciny, 1893, był ranny w brzuch i dnia 23 czerwca 1915 zmarł w polowym szpitalu 3/6, pochowano go w Jarosławiu na starym cmentarzu. Wróblewski Jan, 40 p. p. 2 k., z Mielca, ranny.

Zabiak Jan, 57 p. p. 4 k., w niewoli.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Bobuś Adolf, 31 p. obr. kraj. Borończyk Wincenty, 1 p. legionów. Borończyk Piotr. Chojecki Józef, 13 bat. strzelc. Cholewa Alojzy, 13 p. p. Ciesielski Michał, 20 p. p. Dąbrowa Franciszek, 13 p. obr. kraj. Dolecki Maciej, 212 bat. landszt. Dudek Józef, 19 p. obr. kraj. Dudzik Roman, 16 p. obr. kraj. Dziwak Jan, 16 p. obr. kraj. Fafajda Jan, 45 p. p. Firlej Mieczysław Stanisław, 10 bat. saperów. Galik Stanisław, 89 p. p. Gawryś Stanisław, 40 p. p. Gębal Wacław, 56 p. p. Głuszek Stanisław, 16 p. obr. kraj. Hałatek Stanisław, 33 p. obr. kraj. Jamro Jan, 32 p. landszt. Janeczek Józef, 17 p. obr. kraj. Jasiczak Wincenty, 56 p. p. Karlowniczek Wawrzyniec. Kasprzyk Franciszek, 77 p. p. Kloczkowski Władysław, 13 bat. strzelc. Kobylecki Jan, 1 p. p. Kosiak Piotr, 4 bat. strzelc. Kotulski Jan, 40 p. p. Krano Władysław, 45 p. p. Leja Jakób, 56 p. p. Leśniak Józef, 40 p. p. Łętowski Henryk, forszpan. Malinowski Erazm, 57 p. p. Miedziak Franciszek, 3 dyw. ciężk. haubic. Mika Ludwik. Musiał Jan, 2 p. ułanów Musiał Stanisław, 57 p. p. Nakielny

Jan, 10 batalion pionierów. Olszewski Władysław, 13 p. p. Owczarz Wojciech, 31 p. obr. kraj. Ozga Marcin, 17 p. obr. kraj. Pałkus Walenty, 17 p. obr. kraj. Pastuszak Ludwik, 32 p. obr. kraj. Pękala Józef, 77 p. p. Pelc Józef, 45 p. p. Petla Stanisław, 32 p. obr. kraj. Pikut Roman, 40 p. p. Próchniewicz Antoni, 31 p. obr. kraj. Pyrdoł Wincenty, 20 p. p. Ryłko Jan, 31 p. obr. kraj. Ryszak Franciszek, forszpan. Ryznar Antoni, 32 p. obr. kraj. Sabat Jan, 10 p. p. Siatka Jan, 13 p. p. Sienka Antoni, 20 p. p. Skowron Jan, 17 p. obr. kraj. Ślusarczyk Józef, 13 p. p. Smoleń Jan, 31 p. landszt. Sobek Jan, 34 p. obr. kraj. Soleński Antoni, forszpan. Sotoła Franciszek, 13 p. p. Stęcel Franciszek, 34 p. obr. kraj. Stinring Franciszek, 19 p. obr. kraj. Szydełko Andrzej, 7 p. strzelc. Tyburski Jan, 17 p obr. kraj. Wetula Franciszek, 56 p. p. Wolff Jakób, 95 p. p. Żmuda Jan, 17 p. obr. kraj. Zumin P. Żółty Jakób, 98 p. p.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 171).

Ranni:

Matla Piotr, 77 p. p., Przeciszów. Matosz Franciszek, 18 bat. strzelc. Mazur Jan, 36 p. obr. kraj., Tarnowiec. Mendeluk Michał, 58 p. p., Delatyn. Mieszczak Karol, 36 p. obr. kraj., Rychwałdek. Miś Antoni, 77 p. p., Borysław. Misik Józef, Pewel Ślemieńska. Młynarz Stanisław, 13 bat. strzelców. Mrowiec Michał, 36 p. obr. kraj., Łodygowice. Mucha Jan, 36 p. obr. kraj., pow. limanowski. Murański Jan, 36 p. obr. kraj., Juszczyna. Myrlak Franciszek, 36 p. obr. kraj., Marcinkowice. Mysiura Mikołaj, 36 p. obr. kraj., Potoczek. Neziołek Julian, 13 bat. strzelc. Nowak Wojciech, 13 batalion strzelc. Nowak Jan, 13 bat. strzelc. Nowosielski Nikodem, 77 p. p., Bilina Wielka. Oczkoś Wawrzyniec, 36 p. obr. kraj., Zagacie. Ogrodnik Ludwik, 77 p. p., Oświęcim. Olejnik Szymon, 77 p. p., Borysław. Onyszczak Jan, 77 p p. Opoka Józef, 77 p. p., Myniuk. Padwa Jan, 13 bat. strzelc. Pajor Michał, 36 p. obr. kraj., Drużków Pusty. Paluch Franciszek, 77 p. p., Posadowa. Paluga Paweł, 58 p. p., Pałahicze. Paszyna Wojciech, 13 bat. strzelc. Patryn Grzegorz, 77 p. p., Babina. Pawlik Jan, 36 p. obr. kraj., Chrząstowice. Pawłowski Jan, 36 p. obr. kraj., Łososina Dolna. Pawłowski Stefan, 36 p. obr. kraj., Nowa Wieś. Pełka Jan, 77 p. p., Wola Raniżowska. Perdel Kazimierz, 36 p. obr. kraj., Jasowsko. Pietruszka Stanisław, 13 bat. strzelc. Piński Adam, 77 p. p., Osiek. Pływacz Jan, 36 p. obr. kraj., Sleszowice. Podgórski Michał, 36 p. obr. kraj. Podzadoncki Ignacy, 13 bat. strzelc. Polański Kazimierz, 102 p. p., Twierdza. Probola Jan, 77 p. p., Przybyszówka. Pulit Kazimierz, 36 p. obr. kraj., Kłodno. Rachwalski Michał, 36 p. obr. kraj. Rams Antoni, 13 bat. strzelc. Raniowski Stanisław, 77 p. p., Medenice. Rogacki Michał, 36 p. obr. kraj., Porohy. Rudnicki Paweł, 13 bat. strzelc. Rybak Tomasz, 36 p. obr. kraj., Czarna. Rychel Maryan, 35 p. obr. kraj. Ryszka Józef, 36 p. obr. kraj., Broszkowce. Rzymek Andrzej, 13 bat. strzelc. Sachaj Wojciech, 77 p. p. Szewczyk Józef, 34 p. p., pow. limanowski. Siderak Tomasz, 77 p. p., Borysław. Sieczka Jan, 36 p. obr. kraj., Łęg ad Partyń. Sokołowski Mikołaj, 36 p. obr. kraj., Trójca. Supata Edward, 13 bat. strzelc. Sozański Teodor, 77 p. p., Komarniki. Stadnicki Jan, 36 p. obr. kraj., Kamionka Wołoska. Stankiewicz Karol, 58 p. p., Majdan. Starowicz Władysław, 36 p. obr. kraj., Rusocice. Strojny Franciszek, 58 p. p., Grzybowa. Strojny Michał, 13 bat. strzelc. Suchowerski Jan, 77 p. p., Bilcze. Sułkowski Józef, 13 bat. strzelc. Szczurek Józef, 36 p. obrony kraj., Krzyż. Szczygieł Karol, 36 p. obrony kraj., Poznachowice Dolne. Szydełko Karol, 13 bat. strzelc. Śliwa Michał, 36 p. obr. kraj., Nawojówka. Swistek Stanisław, 13 bat. strzelc. Ternycz Jan, 13 bat strzelc. Trybuła Władysław, 36 p. obr. kraj., Spytkowice. Uchacz Piotr, 36 p. obr. kraj. Urbas Józef, 36 p. obr. kraj., Przyborów. Wójcik Antoni, 77 p. p. Waligórski Stanisław, 36 p. obr. kraj., Niepołomice. Waluś Franciszek, 77 p. p., Międzybrodzie. Wanicki Jan, 13 bat. strzelc. Wąs Marcin, 36 p. obr. kraj., Przyborów. Wawrzycki Jan, 13 bat. strzelc. Węglarz Andrzej, 13 bat. strzelc. Wenglarz Jan, 13 bat. strzelc. Więcik Józef, 13 bat. strzelc, Witkowski Wawrzyniec, 13 bat. strzelc. Wojas Jan, 36 p. obr. kraj., Łapczyca. Wojciechowski Antoni, 36 p. obr. kraj. Wojtasz Wojciech, 77 p. p., Kamesznica. Wolas Józef, 13 bat. strzelc. Wołoszyn Mateusz, 36 p. obrony kraj., pow. sanocki. Wrona Franciszek, 36 p. obr. kraj., Goikowice. Wyrwiak Bolesław, 77 p. p., Mucharz. Zachwieja Franciszek, 36 p. obr. kraj., Krościenko. Zaparyniuk Andrzej, 36 p. obr. kraj. Zaricki Michał, 77 p. p. Zawada Jan, 36 p. obr. kraj., Hubenice. Zelek Karol, 36 p. obr. kraj., Młynne. Zgłobisz Władysław, 36 p. obr. kraj., Wola Rzędzińska. Zycka Józef, 77 p. p., Chocznia.

W niewoli:

Andryszczak Wawrzyniec, 77 p. p., Sambor (Bijsk, gub. tomska). Bajer Józef, 77 p. p., Piotrowice (Pirot, Serbia). Balicki Józef, 77 p. p., Drohobycz (Tjumeń, gub. tobolska). Batko Piotr, 35 p. obr. kraj. Bereszczak Stefan, 77 p. p. (Nisz). Bobik Józef, 77 p. p., Letnia, ranny (Tomsk). Boryczka Michał, 35 p. obr. kraj. Brodiak Jan, 77 p. p., Michalowice (Tomsk). Bronner Józef, 31 p. obr. kraj., Dwory (Skobelewo, gub. moskiewska). Budziak Marcin, 35 p. obr. kraj. Bulasz Kazimierz, 35 p. obr. kraj. Burak Piotr, 35 p. obr. kraj. Buryn Ignacy, 35 p. obr. kraj. Buczko Stefan, 77 p. p., Brześciany, ranny (46 szpital w Rjazaniu), Byrka Czesław Wincenty, 77 p. p., Sambor, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Chruszcz Emil, 77 p. p., Drohobycz (Tjumeń). Chytroś Franciszek, 58 p. p., Staniątki. Cichowski Jan, 35 p. obr. kraj. Czernikiewicz Teodor, 77 p. p., Drohobycz (Tjumeń). Drabycz Teodor, 77 p. p. (Wjatka). Drobyniak Eustachy, 77 p. p., Letnia (Bijsk). Duda Józef, 35 p. obr. kraj. Dudyk Teodor, 77 p. p. (Wjatka). Dynak Jan, 35 p. obr. kraj. Faryma Aleksander, 77 p. p., Dobrohostów, ranny (Iwanowo-Woznesieńsk, gub. włodzimierska). Fedak Grzegorz, 77 p. p., ranny (Tomsk). Fedak Jan, 77 p. p. (Barnauł, gub tomska). Fedczak Michał, 77 p. p., ranny (8 szpital w Moskwie). Fialka Jan, 77 p. p., Chlewiska (Tomsk). Figura Jan, 77 p. p., Rakowa (Korsuń, gub. symbirska). Głowiak Jan, 77 p. p., Letnia, ranny (Mariinsk, gub. tomska). Grabuńczyk Józef, 77 p. p., Strzałkowice (Barnauł). Gudz Jan, 35 p. obr. kraj. Ilnicki-Kołhanowicz Jan, 77 p. p., Kondratów, ranny (Tomsk). Jakus Franciszek, 5 bat. strzelc., Szare. Jarczyk Piotr, 77 p. p., Borysław (Troick gub. orenburska). Jadyn Józef, 77 p. p., Wol-

cza Dolna (Tomsk). Juras Tomasz, 16 p. obr. kraj., Krzyżowa. Juszczyszyn Michał, 77 p. p., Świdnik, ranny (Tomsk). **K**aczała Eustachy, 77 p. p, Stebnik, ranny (Tomsk). Kaczor Szymon, 77 p. p., ranny (Mariinsk). Kamiński Paweł, 35 p. obr. kraj. Karpiniec Stefan, 77 p. p., Łukawica (Korsuń). Karzecha Jan, 58 p. p., Słotwina. Kinczyk Teodor, 77 p. p., ranny (28 szpital we Włodzimierzu). Kmit Mikołaj, 77 p. p. (Bijsk). Kochanec Roman, 77 p. p., Tarnawa Niżna (Bijsk). Kondur Jakób, 77 p. p., Hruszów, ranny (Tomsk). Kowal Teodor, 77 p. p., Wykoty, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Kozłowski Edward Wawrzyniec, 77 p. p., Drohobycz (Wjatka). Kraśniański Stefan, 77 p. p., ranny (Tomsk). Kuban Jan, 77 p. p., Wysocko Niźne (Troick). Kucyk Piotr, 77 p. p., Michałowice (Bijsk). Kukuczka Franciszek, 35 p. obr. kraj. Kulczycki Ignacy, 77 p. p., Jasienica Solna (Wjatka) Kureczka Antoni, 35 p. obrony kraj. **Ł**emieszczuk Stefan, 35 p. obr. kraj. Lipecki Stefan, 77 p. p., Olszanik, ranny (36 szpital we Woroneżu). Litwin Michał, 77 p. p., Straszewice (Tjumeń). Ludyn Ignacy, 77 p. p., Dobrowlany (Wjatka). **M**akuć Franciszek, 77 p. p., Sambor (Tjumeń). Malinowski Grzegorz, 35 p. obr. kraj. Marud Ferdynand, 35 p. obr. kraj. Masiak Michał. 77 p. p., Litynia (Tjumeń). Masny Szymon, 77 p. p., Bereźnica, ranny (Tomsk). Melko Piotr, 77 p. p., Bilina W. (Bijsk). Mikuła Aleksander, 77 p. p., Huczko, ranny (Tomsk). Minartowicz Piotr, 35 p. obr. kraj. Miszkiewicz Mikołaj, 77 p. p., Rajtarowice, ranny (6 szpital w Moskwie). Mitek Michał, 77 p. p., ranny (34 szpital w Kałudze). Mitrenga Józef, 31 p. obr. kraj., ze Śląska (Jelec, gub. orelska. Myśko Grzegorz, 77 p. p., ranny (Mariinsk). **N**eczypor Stefan, 77 p. p., Litynia (Tomsk). Nowojda Mikołaj, 77 p. p., Kornalowice (Nerechta, gub. kostromska). Niecięcki Jan, 35 p. obr. kraj. Niedziela Jan, 31 p. obr. kraj., pow. oświęcimski (Nerechta). Niewiadomski Jan, 77 p. p., Sambor, ranny (Berezówka, gub. zabajkalska). Niewiadomski Jan, 77 p. p., Sambor, ranny (Tomsk). **O**chabski Michał, 77 p. p. (Tjumeń). Ostrowski Aleksander, 35 p. obr. kraj. Ostrowski Michał, 77 p. p., Podmichale, ranny (44 szpital w Rjazaniu). **P**ietruszka Paweł, 77 p. p., Sąsiadowice (Tomsk). Pikułyk Teodor, 77 p. p., Radelicz, ranny (Tomsk). Piłat Michał, 77 p. p., Ułyczno, ranny (Mariinsk). Plekan Michał, 77 p. p., Czaple (10 szpital w Moskwie). Polak Jan, 77 p. p., Inwałd (Tomsk). Potocki Jan, 77 p. p., Borysław (Tomsk). Prosół Jan, 77 p. p., Biskowice (Bijsk) Prozor Jan, 77 p. p., Babina, ranny (Tomsk). Pużakowski Piotr, 77 p. p., Stebnik (Bijsk). Pyca Łukasz, 77 p. p., Rudniki (Tomsk). **R**okicki Jan, 77 p. p., Sąsiadowice (Tomsk). Rożniatowski Paweł, 77 p. p., Zawadka (Tomsk). **S**adłowski Tomasz, 77 p. p., Drohobycz (Tomsk). Sawczak Piotr, 77 p. p., Hruszów (Bijsk). Sawczak Jan, 77 p. p., Litynia (Bijsk). Sławek Adam, 16 p. obr. kraj., Zalesiany. Sławicz Piotr, 77 p. p., Stebnik, ranny (Mariinsk). Sławicz Mateusz, 77 p. p., Boberka (Nerechta). Stotyło-Biliński Antoni, 77 p. p., Bilina (Korsuń). Smoliński Marcin, 35 p. obr. kraj. Smolnicki Teodor, 77 p. p., Bystrzyca, ranny (Iwanowo-Woznesiensk). Soliński Wojciech, lszt.. Zabłotów. Sorówka Jan, 77 p. p., Czukiew (Bijsk). Sowiak Teodor, 77 p. p.. Liszna (Tomsk). Srebniak Karol, 77 p. p., Milczyce, ranny (Tomsk). Stanek Andrzej, 31 p. obr. kraj., Bulowice, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Stasyk Michał, 77 p. p., Gaje Niżne (Barnauł). Stefanicki Piotr, 35 p. obr. kraj. Stefaniuk Jan, 35 p. obr. kraj. Strojny Kazimierz, 77 p p., Biskowice, ranny (Serdobsk). Szparpecki Grzegorz, 77 p. p., Wołcza Dolna (Bijsk). Sztwiertnia Paweł. 31 p. obr. kraj., ze Slaska (Jelec, gub orelska). **T**emnik Andrzej, 77 p. p., Bereźnica, ranny (Tomsk). Terlecki Prokopowicz Piotr. 77 p. p., Rosochy, ranny (Tomsk). Trybuch Marcin, 77 p. p., ranny (Tomsk). Tymczyszyn Franciszek, 35 p. obr. kraj. **W**ekluk Konstanty, 77 p. p., Kołpiec (Tomsk). Wolański Stefan, 77 p. p., Libuchora, ranny (Tomsk). Wołosiański Jan, 77 p. p., Libuchora (Zadonsk, gub. woroneżska). Wróblewski Michał, 77 p. p., Stebnik, ranny (Tomsk). Wytyczak Józef, 77 p. p., ranny (Tomsk) **Z**apotocki Roman Feliks, 77 p. p. (Korsuń). Ziemba Michał, 35 p. obr. kraj.

W liście strat Nr 172

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Bagiński Jan, 22 p. lszt., Krzywcze Górne, 1875. **C**zeredaryk Teodor, 95 p. p. 4 k. **K**aleta Stanisław, 95 p p. 3 k. Kucia Franciszek, 95 p. p. 2 k. **S**ajewicz Michał, 36 p. lszt., Kamionka Mała, 1878. Suszczyński Jan, 95 p. p. 4 k., Zwiniacz, 1890. Szandała Jerzy, 37 p. lszt., Wygnanka, 1879. **T**kaczuk Michał, 36 p. lszt., Dobrowódka, 1876.

Ranni:

Bąk Ignacy, 10 p. artyl. Bojarski Michał, 29 p. art., Pełkinie. **C**hudy Andrzej, 29 p. artyl., Rożniatów. **D**arasz Stanisław, 10 p. artyl. Demowski Jan, 10 p. artyl. Dudek Karol, 12 p. obr. kraj. Dutczak Michał, 95 p. p., Sokołów Dutkiewicz Paweł, 95 p. p., Buczacz. **F**edyk Jan, 10 p. artyl. Flinta Maciej, 95 p. p. Folta Antoni, 12 p. obr. kr. **G**arlicki Ignacy, 95 p. p. Genek Antoni, 10 p. artyl. Głowak Szymon, 95 p. p., Kowalówka. Górecki Stanisław, 95 p. p. **H**oc Maryan, 95 p. p. Hreczany Józef, 95 p. p. **K**amiński Mieczysław, 95 p. p. Karcz Józef, 19 p. obr. kraj. Roczyny. Korkoszyński Władysław, 95 p. p. Kowal Władysław, 95 p. p. Kowal Piotr, 95 p. p. Kozak Eugeniusz, 95 p. p. Krynicki Jan, 10 p. artyl. Krzyszczak Tomasz, 19 p. obr. kraj., Prusy (Lwów). Kubicki Jan, 95 p. p. Kubik Stanisław, 95 p. p. Kudła Stanisław, 95 p. p. Kukiełka Franciszek, 95 p. p **Ł**ukasiewicz Leon, 95 p. p. **N**iedźwiedzki Mateusz, 28 p. lszt., Zimna Woda **P**aluszek Wojciech, 95 p. p. Penteluk Piotr, 95 p. p. Proniszyn Piotr, 95 p. p. **R**aczkowski Józef, 58 p. p., Obertyn. Rubrysz Michał, 58 p. p., Zielona. Rudziewicz Jan, 95 p. p., Husiatyn. Rymar Lucyan, 10 p. artyl. **S**abura Andrzej, 95 p. p., Krasne. Serdeczny Piotr, 95 p. p. Sutor Franciszek, 95 p. p., Łostówka. Szczygieł Antoni, 29 p. artyl., Grzęska. **Ś**liwka Wojciech, 10 p. artyl. **T**omaszewski Józef, 95 p. p., Limanowa. **W**ojczyszyn Michał, 10 p. artyl. Wojciechowski Aleksander, 36 p. lszt., Śniatyn. Wor Jan, 29 p. artyl. **Z**elek Józef, 95 p. p., Ujanowice. Zeleniuk Władysław, 36 p. lszt., Winograd.

W niewoli:

Andruszczyszyn Antoni, 19 p. obr. kraj. **B**odnar Jan, 19 p. obr. kraj., Pohorylce. **J**uskiewicz Grzegorz, 19 p. obr. kraj., Lwów. **K**luczycki Józef, 19 p. obr. kraj., Zaszków. Kozak Józef, 19 p. obr. kraj., Wojsławice. Kwasyk Karol, 19 p. obr. kraj. **L**ys Mikołaj, 19 p. obr. kraj., Połonica. **M**acuski Stanisław, 19 p. obr kraj., Zamarstynów. **O**rawec Maryan, 19 p. obr. kraj., Zamarstynów. **P**rzybyła Ludwik, 19 p. obr. kraj. **S**anitowicz Piotr, 19 p. obr. kraj., Gliniany. Syczak Paweł, 19 p. obr kraj. Szymków Teodor. 10

p. artyl. Święcicki Władysław, 19 p. obrony kraj., Sokal. Świrk Karol, 19 p. obr. kraj., Hanaczów. Zarański Andrzej, 19 p. obr. kraj., Lwów. Zwaryez Michał, 19 p. obr. kraj.

W liście strat Nr 173

znajdujemy oprócz nazwisk żołnierzy z 32 p. obrony kraj. i 57 p. p., które wymieniliśmy w jednym z poprzednich numerów „Piasta“, następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabity:

Harca Błażej, 25 p. obr. kraj. 11 k.

Ranni:

Kowalczyk Władysław, 8 p. obr. kraj., powiat krakowski, 1885. Łacina Franciszek, 25 p. obr. kraj. 11 k.

W niewoli:

Antolak Józef, 32 p. obr. kraj., Sieniawa (Tomsk). Antolec Stanisław, 32 p. obr. kraj., Sieniawa (Tomsk). Bobek Antoni, 16 p. lszt., Golkowice (Usman. gub. tambowska). Cepura Józef, pluton. 32 p. obr. kraj., Łąkta Dolna (Tomsk). Ćwik Stanisław, 8 p. artyl., Jaźwiny (Iwanowo-Woznesiensk, gub. włodzimierska). Elżbieciak Jan, 16 p. lszt., Lachowice (Barnauł, gub. tomska). Jabłoński Jan, 16 p. lszt., Kraków (Barnauł). Jastrzębski Franciszek, 16 p. lszt., Brzezie (Barnauł). Juraszewski Jakób, 16 p. lszt. (Barnauł). Kusz Jakób, 32 p. obr. kraj., Łysa Góra (Tomsk). Łacheta Franciszek, 16 p. lszt., Dąbie Kraków (Usman, gub. tambowska). Mucha Stanisław, 16 p. lszt., Jaworzno (Rosya). Nowak Józef, 16 p. lszt., Rzozów, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). Parylak Jan, 25 p. obr. kraj., Kąty. Rycek Jan, 25 p. obr. kraj., Smęgorzów. Skwierczyński Ferdynand Adolf, 32 p. obrony kraj., Jasło (Tomsk). Sochański Władysław, 2 bat. strzelc., Czyszki (Tjumeń).

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 134: Sarna Michał, 57 p. p., z Sikorzyc, dostał się ranny do niewoli; przebywał w 79 szpitalu w Kursku.

W liście strat Nr 161: Jamróz Józef, 16 p. lszt., ze Szczakowej, zamiast w Bijsku, w niewoli, ma być w Barnaule, gub. tomska.

W liście strat Nr 174

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Buczek Andrzej, 9 p. p., Mokrzyszów, 1895 (24/3). Drąg Antoni, 9 p. p., Międzyczerwienne (8/3). Gonta Jan, 9 p. p., Szmańkowce, 1893. Kocan Jan, 9 p. p., Krechowice, 1888. Ligęza Jan, 9 p. p., Mszana Górna, 1879 (5/4). Mycak Jan, 9 p. p., Bereźnica, 1885. Parys Stanisław, 9 p. p., Kozowy, 1894 (7/3). Pitlak Michał, 9 p. p., pow. brzozowski, 1894. Połeć Wawrzyniec, 9 p. p., Łużna, 1887 (8/3). Rudawski Andrzej, 2 p. ułanów (4/4). Sawka Michał, 9 p. p., Moszków, 1893. Smuk Jan, 9 p. p., Podmichale, 1889. Stuk Stefan, 9 p. p., Żydaczów, 1886. Szmigielski Jakób, 9 p. p., Buczacz, 1892. Zajas Kazimierz, 9 p. p., Stryj, 1893 (4/4). Zborowski Jan, 9 p. p., Bania, 1888. Żorowski Emil, 41 p. p. 2/3 k.

Ranni:

Bulsak Józef, 9 p. p., Swiniarsk. Duda Jan, 9 p. p., Gorlice. Gorczyński Józef, 9 p. p., Maksymówka. Górski Józef, 31 p. obr. kraj., Jawiszowice. Jarząb Jan, 9 p. p., Nowy Sącz. Jedynak Jan, 9 p. p., Nowy Sącz. Kiełtyka Apolinary, 9 p. p., Rzepiennik Biskupi. Kłymasz Jakób, 9 p. p., Koziowa. Kocur Stanisław, 9 p. p. Leszko Aleksander, 9 p. p., Lipianka. Lewicki Jan, 9 p. p., Żydaczów. Majowicz Wojciech, 9 p. p., Dołpotów. Malinowski Marcin, 9 p. p., powiat nowosądecki. Najda Jan, 9 p. p., Żydaczów. Niziołek Kazimierz, 9 p. p., Gogolów. Nowakowski Andrzej, 9 p. p., Podegrodzie. Pasławski Józef, 9 p. p. Pawłowski Adolf, 9 p. p., Wistowa. Piton Stanisław 9 p. p., Skrzypne. Półchłopek Michał, 9 p. p. Hołobutów. Szlag Piotr, 9 p. p., powiat grybowski. Świetlik Karol, 31 p. p. Tabor Stanisław, 9 p. p., Ropica Polska. Uhański Jerzy, 9 p. p., Tysów. Wierzbicki Jan, 9 p. p., Ruda. Wójtowicz Stefan, 18 p. obr. kraj., Pikulice. Wrona Franciszek, 9 p. p., Borowa. Żuczek Michał, 9 p. p., Bystrzyca.

W niewoli z 9 pułku piechoty:

Babor Michał, Żydaczów. Baczurek Józef. Bajorek Józef, Rozdół, ranny (34 szpital w Kałudze). Banac Wawrzyniec. Rozdół. Bar Jakób. Barabasz Grzegorz, Synowódzko Wyżne. Barczyk Andrzej. Benkałowicz Jan, Skole. Benkałowicz Mikołaj, Pławie (Tomsk). Beznoskowiec Andrzej, Orawczyk, ranny (Mariinsk, gub. tomska). Białyk Józef, Rypianka (Tomsk). Bilan Jan, Spas. Biłyk Grzegorz, Strzałków (Wjatka). Bobyk Michał. Borysowski Józef. Botowiniec Stefan. Brazik Mateusz. Broniszewski Jan. Bruszak Andrzej, Kałusz. Buciak Stefan, Lisiatycze (Wjatka). Bucierka Jan, Balicze Zarzeczne (Tomsk). Burak Piotr, Berłohy. Burkowski Wacław, Humieniów. Cap Jan, Hoszów. Cap Józef (Barnauł, gub. tomska). Chacewicz Jan, Nowica (Wjatka). Charkowy Jan, Dubowica. Chaszczewski Piotr, Rożniatów. Chłopik Andrzej. Chmurczak Andrzej. Cholewa Jan, Odrowąż. Cpin Piotr, Malejowa. Cyrkoń Józef. Czoszko Antoni, Ćwitowa. Czudyiowicz Roman, Orawczyk (Korsuń). Dąbrowski Maksymilian, Sokołów. Derkacz Paweł, Żydaczów. Dołhan Józef, Żydaczów. Doszak Jan, Hludno. Droczko Józef, powiat kałuski. Drohomirecki Ignacy, Krechowice. Duch Michał. Duda Tymoteusz. Dudoń Jan. Duliba Michał, Wierzchina. Dunec Stefan, Stańków. Durkało Ignacy, Wojniłów. Dutczak Jakób, Petranka. Dutczak Teodor, Swaryczów. Dutczyn Michał, Nowica. Dwernicki Antoni, pow. stryjski. Dyczyj Michał, Pukienicze (Wjatka). Dyszowski Jan, Żydaczów. Dziki Jan. Fedkowicz Paweł, Skole. Fedorczak Tadeusz, powiat grybowski. Fedynyszyn Jan, Korczyn Rustykalny. Fenysz Jan, Tarnawka. Filipowski Józef, Bolechów Ruski. Frankowski Zygmunt, Łowczyce. Frydrak Piotr. Furkiewicz Alojzy. Gaborka Andrzej. Gardon Andrzej. Gaszuk Andrzej, Krasna, ranny (8 szpital w Moskwie). Gawlak Józef. Gawlik Piotr, Bystra. Geczyk Paweł. Gerega Andrzej, Oporzec. Grudel Wacław, Wierzchina. Góral Konstanty, Łany Sokołowskie. Haczka Mikołaj, Senyczów. Hajduk Jan. Hałas Andrzej. Hawrylak Józef, Stryj. Hołub Jan, Jureszkówka. Hołyński Szymon, Hołyń. Horbal Jan, Bircza Stara. Horbowy Mikołaj. Hrycak Piotr, Skole. Hudyniec. Huk Stefan. Cerkowica. Hutak Jerzy. Hyszpel Mikołaj, Włodzimierce. Ilnicki Jan, Jaworów (Wjatka). Ilnicki Włodzimierz, Stryj. Jabliński Andrzej, Skole. Jagielnicki Franciszek. Jaksiński Stanisław, Żurawno. Jakubiec Karol. Janczar Józef. Jarczycha Stefan, Łazy. Jaroszewski Antoni, Mikołajów. Jaworski Jakób, Kruszelnica Szlachecka (Troick, gub. orenburska). Kamiński

Stanisław, powiat kałuski. Knisz Stefan. Karpiniec Grzegorz, Synowódzko Wyżne. Karpiński Karol, Czelatyce. Klimczak Józef, powiat nowosądecki. Klusz Paweł, Nowy Targ. Klymasz Łukasz, Orawa. Knapik Stanisław, powiat grybowski. Kochaniewicz Jan, Żydaczów. Kolos Konstanty. Komarnicki Mikołaj, Holeszów. Korczyński Mikołaj, Lubieńce (Wjatka). Kordasiewicz Jan, Kopanka. Korecki Grzegorz, Stulsko. Korzuk Jan. Kościelny Szymon, Protesy. Kostewicz Mikołaj, Hurnie. Kowal Jan, Jakubów, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Kozian Teodor, pow. skolski. Kozina Andrzej. Krajczyk Tomasz. Kraus Leon, Żurawno. Kruszelnicki Jerzy, Kruszelnica Szlachecka. Krywecki Stefan. Kubica Franciszek. Kuborczyk Maciej. Kucyk Teodor, Chocin. Kudybyn Michał. Kura Marcin, Kałusz. Kurdziel Wincenty, Wojniłów. Kurzowicz, Kałusz. Kuźmirski Jakób. **L**achowicz Karol, Ruda, ranny (40 szpital w Tule). Lachowicz Piotr, Hołyń. Lacko Adam, Jaśków. Lacko Józef, Dolina. Lazarz Wacław, Łużek Górny. Leny Michał, Tarnawka. Leśniak Jan, Trzetrzewina. Leszczyński Józef, Podmichale. Lisowski Antoni, Korczówka. Lopiński Antoni, Wysatycze. Lubiński Jakób, Dolina. Lubowiecki Witold, Stryj. Ludczyn Aleksander, Łopianka. Lysecki Marcin, Podbereże. **Ł**opianecki Józef, Rożniatów. **M**aliborski Teodor, Stankowa. Markiewicz Jerzy, Demenka Leśna. Marusiak Józef, Bolechów Ruski. Marynowicz Antoni, Dolina. Maślak Szymon, Kałusz. Masnyk Mikołaj, Kniaziowskie. Micek Jan, Cmolas. Migdał Maryan, Rudniki. Mikulski Wojciech, Nowy Sącz. Miszkowicz Wojciech, Nowy Targ. Mogurczak Paweł, Tarnawka. Moros Feliks, Derzów. Moszko Andrzej, Żydaczów. **N**abytowicz Mikołaj, Dolina. Najda Jan, Żydaczów. Nebyłowicz Marcin, Nowica, ranny (Tomsk). Nieradka Andrzej, Kałusz. Nieradka Jan, Tarnobrzeg. Nowicki Jan, Dąbrowa, powiat kałuski. **O**ciepka Władysław, Stryj. Ogar Franciszek, Mizuń. Ogonowski Adolf. Okarma Jan, Wysowa. Oleśkiewicz Józef, Harklowa. Ozarko Michał, Stryj. **P**achnycz Jerzy, Nowica. Packan Michał, Kałusz. Paluch Adam, powiat żywiecki. Pańczak Michał, Drohowyże. Pawczuga Jan. Żydaczów. Petrach Jan, Żydaczów. Piasecki Stefan, Stanków, ranny (Berezówka, gub. zabajkalska). Pieniak Józef, Tworkowa. Płoszczański Józef, Swaryczów. Polański Michał, Wyżków. Polański Piotr, Kopanka. Polka Józef, Stryj. Popowicz Jan, Kadobna. Posącki Walenty, Żydaczów. Procak Jakób, Hoszów. Prytocki Stefan, Żydaczów. Przyszlak Michał, Mazurówka. **R**aczkowski Kazimierz, Nowosiółka (Wjatka), Repela Aleksander, Rostoka Wielka. Resztyński Piotr, Nowica. Rolko Józef, Kałusz. Ropianik Antoni, Dolina. Rożek Jan, Tomaszowce. Różewicz Mikołaj, pow. stryjski. Rudek Józef, Skole. Rudzik Andrzej, Raspucie. Rug Kazimierz, Słoboda Rungurska. Rurak Filip, Tarnawka. Rybczak Jan, Swaryczów (Tomsk). Rybak Adam, Tomaszowce. Rybicki Urban, Petlikowce. Ryczuła Franciszek, Krasne. Rysej Mikołaj, Mościska. **S**awczyn Jakób, Sliwki (Tomsk). Sawczyn Maciej, Czertez (Wjatka). Sawczyn Mikołaj, Urycz, ranny (Tomsk). Sawicki Jan, Rozdół (Tomsk). Semczak Jan, Dolina. Senkowicz Antoni, Wierzchnia. Sidorak Jan, Żydaczów. Skólski Józef, Ułynawka. Skrypeć Konstanty, Rozwadów (Wjatka). Smolana Maryan, Stryj. Smoliński Jan, Żurawków. Smoliński Józef. Dolina. Smyk Michał, Zawadów. Sobczak Piotr. Sosna Henryk, Nowe Oleszyce. Stechnowicz Paweł, Kałusz. Strocki Piotr, Demenka Leśna (Wjatka). Strotyński Konrad, Kałusz. Synyczak Jan, Kałusz. Sysz Jan, Humenów. Szczepanik Jan, Braciejowa. Szczupak Jan, Kałusz. Szerega Michał, Stanków. Szlachetka Michał, Stynawa Niżna (Wjatka). Szlaga Jan, Ochotnica. Szuszkiewicz Michał, Mikołajów. Szymaszek Antoni. Góra Motyczna. **T**anczak Jan, Brzeziny. Tataryn Józef, Lachowice Podróżne. Tataryn Teodor, Nowoszyn. Teniuch Józef, Mielnicz, ranny (Mariinsk, gub. tomska). Tkacz Jakób, Grabowa. Tkacz Mikołaj. Tomczak Mikołaj, Cukienicze. Trembecki Michał. Trybułowski Rudolf, Stryj. Turbak Jan, Tomaszowce. Turczyn Antoni, Dolina. Turzański Michał. Turzański Rudolf, Żupanie. Tyczyński Paweł Józef, Skole, ranny (Tomsk). Tynda Paweł. Kopanka. Tysiak Jan, powiat doliński. **U**hrynowski Jan, Dolina. **W**ilk Stanisław, Olszanka. Wirczak Marcin. Witwicki Michał, Witwica. Wojciechowski Jan, Pustyń. Wołoszyn Joachim. Wór Franciszek, Niegowce. Woźniak Jerzy, Swaryczów. Wróbel Karol. Wywiórski Franciszek, Mikołajów, ranny (Tomsk). **Z**atwarnicki Antoni, Brzezina. Zgórski Stanisław, Obłaźnica, ranny (Jelec, gub. orelska). Zieliniewicz Józef. Ziobro Adam, Bobowa. Ziobrowski Fryderyk. Zubiński Michał, Sichów. Żmurkiewicz Józef, Dolina.

W niewoli z innych pułków:

Bajła Paweł, 18 bat. strzelc., Laszki Górne (Omsk) Bałabuch Piotr, 95 p. p., Podfilipie (Omsk). Bałahurak Jan, 24 p. p., Moskalówka (Skoplje, Serbia). Balak Jan, 35 p. łszt., Soroka (Aszabad). Begerski Michał, 95 p. p., Żurawińce (Omsk). Bełej Michał, 35 p. łszt., Podkamień (Aszabad). Berkieta Piotr, 35 p. obr. kraj., Reniów (Kainsk, gub tomska). Bidziński Andrzej, 24 p. p., Wierzbowiec (Plewlje Czarnogóra). Bidziński Jan, 35 p. obr. kraj., Zborów (Symbirsk). Bieganowski Mikołaj, 15 p. p. (Iwanowo-Woznesiensk) Błaszczyszyn Franciszek, 15 p. p. (Iwanowo-Woznesiensk). Bobnla Andrzej, 95 p. p., Jagielnica Stara (Omsk). Bobyn Teodor, 95 p. p., Scianka (Omsk). Bodlak Jan (Nisz). Bozowski Jan, 14 oddział sanitetów, Podwysoka (Bijsk, gub. tomska). Bryczkiewicz Aleksander, 95 p. p., Kotówka (szpital w Omsku). Buczak Jan, 35 p. obr. kraj., Stryjówka (Tjumeń, gub. tomska). Bundz Franciszek, 95 p. p., Buczacz (Bijsk). Bursztyński Konstanty, 15 p. p., Grzymałów (Symbirsk). Butyniec Stefan, 35 p. obr. kraj., Myszkowice (Rosya) **C**hruszcz Paweł, 35 p. łszt., Jezierna (Samarkand). Chwałek Franciszek, 95 p. p., Żnibrody (Omsk). Czajkowski Jan, 95 p. p., Słobódka Muszkat. (46 szpital w Rjazaniu). Czapek Karol, 35 p. obr. kraj., Tłuste (Samarkand). Czarniawski Mikołaj, 24 p. p., Wołczkowce (Plewlje, Czarnogóra). **D**ereń Tomasz, 35 p. łszt., Chodaczków W. (Aszabad). Długosz Jan, 35 p. łszt., Pietrzyce (Symbirsk). Dadra Jan, 8 p. p., Skole. Dymnicki Stanisław, 19 p. obr. kraj., Jasło (Rosya). **F**edorowicz Antoni, 95 p. p., Salówka (Omsk). Feszczyn Jan, 35 p. łszt., Gontowa (Symbirsk). Ficzka Jan, 35 p. obr. kraj., Szyły (Samarkand). **G**awrylek Michał, 24 p. p., Białoberezka (Rosya). Gerczak Jan, 95 p. p., Trościańce (Omsk). Germański Franciszek, 95 p. p., Berezówka (Omsk). Głowacki Bonifacy, 95 p. p., Mielnica (Omsk). Górski Stefan, 35 p. obr. kraj., Skwarzawa (Symbirsk). Grabowski Piotr, 35 p. łszt., Sorocko (Boguczar, gub. woroneżska). Gruszczyński Marcin, 7 p. ułanów, Wołowe (Bijsk). Gulka Michał, 35 p. obr. kraj. (Rosya). **H**ałaj Stefan, 95 p. p., Medwedorce (Omsk). Hanczaryk Michał, 95 p. p., Kopyczyńce (Omsk). Hobelowski Teodor 24 p. p., Dusanów (Plewlje, Czarnogóra). Horbacz Jan, 35 p. obr. kraj., Toporów (Samarkand). **J**abłoński Leonard, 7 p. ułanów, Czortków (Tomsk). Janczyk Piotr, 24 p. p., Iwanków (Plewlje). Jankowiecki Ignacy, 35 p. łszt., Skałat (Woroneż). Jarosiewicz Mikołaj, 95 p. p., Kasperowce (Omsk). Jasiński Tomasz, 35 p. łszt., Wertełka, ranny (Tjumeń). Jaworski Jan, 35 p. obr. kraj., Orzechowiec (Tjumeń). Jendryś Antoni, 15 p. p. Krowinka (Barnaul). **K**arwacki Józef, 95 p. p., Cy-

gany (Omsk). Kawa Gabryel, 35 p. lszt., Kozina (Aszabad). Klimkowski Józef, 67 p. p., Derzów. Kobelnik Wojciech, 35 p. lszt., Bajkowce (Aszabad). Kończowski Łukasz, 35 p. obr. kraj., Stryjówka (Samarkand). Kowal Jan, 35 p. lszt., Kozina (Aszabad). Kozak Włodzimierz, 95 p. p., Bertniki (Omsk). Kozak Michał, 35 p. lszt., Kałaharówka (Aszabad). Kret Michał (Nisz, Serbia). Kroczak Piotr, 95 p. p., Borszczów (Szuja, gub. włodzimierska). Kucharski Leopold, 95 p. p., Szutromińce (Omsk). Kulik Jan, 35 p. obr. kraj., Bołożymów (Symbirsk). Kulpa Błażej, 35 p. lszt., Chodaczków Mały (Samarkand). Kwiecień Tomasz, 95 p. p., Koropiec (Omsk). **L**ipski Paweł, 35 p. lszt., Grzymałów (Aszabad). Litwin Jan, 35 p. lszt., Ihrowica (Aszabad). Ludwiczek Józef, 15 p. p., Tarnopol (Irkuck). Lychaczyński Jan, 35 p. lszt., Wolica (Aszabad). **Ł**anowy Mikołaj, 35 p. lszt., Wolica (Aszabad). **M**arynka Michał, 15 p. p., Ładyczyn (Iwanowo-Wozniesiensk). Matyszczak Leon Mieczysław, 35 p. obr. kraj., Grzymałów (Aszabad). Mazowita Jakób, 35 p. lszt., Kadłubiska (Niżny Nowogród). Mazur Stanisław, 35 p. lszt., Gontowa (Symbirsk). Mazurek Franciszek, 35 p. lszt., Kałaharówka (Aszabad). Mercha Jan, 15 p. obr. kraj., Bogdanówka (Aszabad). Mikołajewicz Jakób, 24 p. p., Kuty (Plewlje, Czarnogóra). **O**grodnik Jan, 35 p. lszt., Strusów (Symbirsk). Olejnik Piotr, 35 p. obr. kraj. (Symbirsk), Olinkiewicz Tomasz, 35 p. lszt., Skałat Stary (Symbirsk). Osławski Jan, 24 p. p., Szeparowce (Skoplje, Serbia). Owczar Andrzej, 35 p. lszt., Iwanówka (Symbirsk). **P**acholik Wacław, 95 p. p., Bobulińce (Omsk). Pałac Jan, 35 p. lszt., Bucyki (Symbirsk). Panczak Teodor, 24 p. p., Chlebiczyn Leśny (Rosya). Partocki Wojciech, 35 p. obr. kraj., Połupanówka (Tjumeń). Pasławski Ignacy, 35 p. obr. kraj., Isypowce (10 szpital w Moskwie). Pawliszyn Rudolf, 24 p. p., Kołomyja (Niksicz, Czarnogóra). Plaga Antoni, 35 p. lszt., Hnilice (Symbirsk). Pszczółka Jan, 100 p. p., ze Śląska, ranny (Moskwa). Pszyk Michał, 95 p. p., Kossów (Omsk). Pukarowski Jan, 35 p. lszt., ranny (10 szpital w Moskwie). Pydłowski Franciszek, 15 p. p., Iwaszkówce (Barnauł). **R**encki Jan, 95 p. p., Jagielnica Stara (Omsk). Romaniszyn Michał, 35 p. obr. kraj., Ożydów (Melenki, gub. włodzimierska). Rudski Władysław, 95 p. p., Juryampol (Omsk). Rusin Grzegorz (Nisz). Rozołowski Julian, 95 p. p., Zadarów (Omsk). Rybaczek Grzegorz, 95 p. p., Dziuryn (Omsk). **S**kwirczyński Jan, 95 p. p., Głęboczek (Omsk). Słobodzian Mikołaj, 95 p. p., Browary (Omsk). Smidowicz Maryan, Kraków, 1870 (Nisz). Sochacki Mikołaj, 35 p. obrony kraj., Zawidcze (Symbirsk). Sokołowski Jan, 38 p. obr. kraj., Jezierna (Boguczar). Sosnowski Jakób, 95 p. p., Podzameczek, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Stadnik Michał, 95 p. p., Liczkowce (Bijsk). Strychowski Fabian, 24 p. p., Michałków (Nisz). Switłyk Gabryel, 35 p. lszt., Jackowce (Symbirsk). Sydor Szymon, 35 p. obr. kraj., Bartków (Tjumeń). Szczepucha Andrzej, 35 p. obr. kraj., Ładyczyn (Samarkand). Szeliga Ludwik, 35 p. lszt., Dubowce (Symbirsk), Szłapak Stefan, 35 p. lszt., Skałat (Symbirsk). Szmigielski Jan, 35 p. obr. kraj., Czernichowce (Samarkand). Szurlej Stanisław, 35 p. lszt., Mazurówka (Aszabad). **T**abisz Paweł, 95 p. p., Podzameczek (Omsk). Tarnowski Michał, 35 p. obr. kraj., Grabowiec (Tjumeń). Topolnicki Jan, 95 p. p., Robuzna (Omsk). Trawka Jan, 35 p. lszt., Hlibów (Aszabad). **U**lanowski Józef, 14 oddział sanitetów, Brzozdowce (Rosya). **W**ąsowicz Michał, 95 p. p., Sidorów (Bijsk). Wójtowicz Jan, 35 p. lszt., Piaski, ranny (32 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Wolański Kazimierz, 95 p. p., Lisowce, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Woźny Tomasz, 35 p. lszt., Darachów (Symbirsk). Wróbel Franciszek, 24 p. p., Śniatyn (Rosya). **Z**aborski Grzegorz, 35 p. lszt., Wertelka (Samarkand). Zając Piotr, 35 p. obr. kraj., Smólno (Tjumeń). Zatorski Aleksander, 7 p. ułanów, Lipica Górna (Bijsk). Zwarycz Michał, 95 p. p., Krasnosielce (Korsuń). Żabski Mieczysław, 35 p. lszt., Pantalicha (Symbirsk). Żukowski Stanisław, 35 p. lszt., Hlibów (Aszabad). Żurakowski Jan, 35 p. obr. kraj., Założce (10 szpital w Moskwie).

W liście strat Nr 175

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Leśniak Michał, 10 p. p., 3 bat. (1-10/4). **N**owak Józef, 10 p. p. 3 bat. (1-10/4). **S**zymniak Teodor, 10 p. p. 4 bat. **Ś**nieżek Jan, 10 p. p. 3 bat. (1-10/4). **W**iącek Michał, 10 p. p. 3 bat. (1-10/4).

Ranni:

Błaż Piotr, 10 p. p. Bucik Jan, 10 p. p. **D**ziadek Stanisław, 9 p. obr. kraj., Lwów. **G**ad Jan, 10 p. p. Gaspar Marcin, 10 p. p. **K**uliga Wojciech, 10 p. p. **M**arzec Jan, 10 p. p. **P**ająk Onufry, 10 p. p. **S**awa Jan, 10 p. p. **Ś**liwa Władysław, 3 p. p. **W**alawicz Stefan, 10 p. p. Wardęga Piotr, 10 p. p. Winiarski Władysław, 10 p. p. **Z**orwan Jan, 10 p. p.

W niewoli z 10 pułku piechoty:

Adamczak Rudolf. **B**abiak Piotr. Babiasz Tomasz. Bodziony Józef. Bajan Józef. Bakar Jan. Bal Antoni. Bałabuch Jan. Balint Paweł. Bałko Maciej. Bałko Stefan. Bałuc Kazimierz. Bałuch Franciszek. Banach Józef. Baran Jan. Baran Michał. Baran Mikołaj. Baran Paweł. Barat Michał. Baratyn Marcin. Barcik Michał. Bargiel Alojzy. Bargiel Piotr. Baryła Józef. Baśko Jan. Bat Mikołaj. Bator Michał. Bęczacz Józef. Bednarz Andrzej. Bednarz Józef. Beholak Szymon. Ben Włodzimierz. Benyawski Józef. Berdasiewicz Jan. Berko Michał. Białas Jan. Bielec Bronisław. Birak Piotr. Biszko Grzegorz. Błahuta Jan. Bober Stanisław. Bobko Jan. Bodnar Klemens. Bodnar Michał. Bodnar Wojciech. Bogaczewicz Henryk. Boryło Franciszek. Borys Stanisław. Brodkosz Józef. Brajewski Stanisław. Bregin Michał. Brożyniak Wojciech. Bukowski Stanisław. Buryj Wojciech. **C**aban Michał. Ceboniak Jan. Cebeńko Jan. Cebula Jan. Chemicz Jan. Choma Jan. Chrapek Czesław. Chrobak Stanisław. Chruściel Piotr. Chuc Jan. Chujar Stanisław. Cycyk Teodor. Cyż Antoni. Czarnecki Stanisław. Czech Józef. Czepelak Michał. Czuba Józef. Czysnok Michał. Czyż Paweł. Czyżek Franciszek. **D**ackiewicz Michał. Dańczak Teodor. Debnarz Józef. Delikat Tomasz. Demski Stanisław. Depa Konstanty. Depko Mikołaj. Dobromilski Michał. Domykała Wincenty. Draczyński Antoni. Drąg Michał. Drewniak Józef. Drotka Jan. Drozdowski Franciszek. Dubik Roman. Dudek Franciszek. Dudziak Jakób. Dutca Jan. Dydak Karol. Dzianek Michał. Dziunik Michał. Dziura Jakób. **F**ajka Jan. Fedasz Antoni. Fedyniak Mikołaj. Ferencic Józef. Fiałka Stefan. Florek Michał. Fortuna Jan. Forys Paweł. Frączek Józef. Fuksa Marcin. Furmański Jan. Futyma Adam. **G**adek Stanisław. Gałajda Władysław. Gałkowski Tomasz. Gancarz Antoni. Gargacz Jan. Gargacz Józef. Gas Jan. Gąska Franciszek. Gaweł Leon. Gerlach Ludwik. Gładysz Ignacy.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.